NUMER 43.

DZIENNIK POWSZECHNY

11/23 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 23 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Rada Stanu Królestwa.
Jurisprudencja.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.
RZECZY NAUKOWE. — O kronikach polsko-łacińskich, p. *W. A. Maciejowskiego.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Według raportów nadeszłych z południowej części Gubernji Radomskiej, silny oddział wojska przeszedłszy całą okolicę między Kromołowem, Pilicą, Wolbromiem, Olkuszem i Granicą, nie napotkał nigdzie band buntowników. Po rozbiciu ich w Miechowie, w części przeszli granicę udając się do Galicji, a w części rozproszyli się. Prawa Władza we wszystkich powyżej wymienionych miejscach, przywróconą została.

D. 7 (19) Lutego, pułkownik Schilder-Schuldner na czele oddziału złożonego z 3ch kompanij piechoty, dognał pod lasem należącym do dóbr Krzywosącza, (między Służewem a Radziejowem, o 10 wiorst od tego ostatniego miasta, a o 5 wiorst od granicy pruskiej) bandę 600 ludzi liczącą i rozbiwszy ją, ścigał w przestrzeni kilku wiorst. Utarczka trwała przez 4 godziny.

Buntownicy ponieśli wielkie straty w zabitych: na otwartem polu policzono 82 ciała; ilu zaś padło w lesie, dotąd sprawdzić nie można było.—Ujęto im 13 i zabrano kilka wozów z bronią i rzeczami, jakoteż korespondencję, z której się okazuje, że ta banda była sformowaną i dowodzoną przez Mierosławskiego. Ten ostatni w chwili rozpoczęcia walki umknął (na koniu) ku granicy.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.—Podaje do wiadomości, że przy szpitalu w Krasnymstawie dla ubogich powiatu Krasnystawskiego nowo założonym, wakuje posada lekarza ordynującego.

Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę, wnosić mają stosowne podania do Rady Głównej, przy dołączeniu patentu na stopień lekarsko-naukowy, oraz pozwolenia do praktyki w Królestwie Polskiem.

Nadmienia się, że do pomienionego szpitala przyjmowani będą chorzy z chorobami wewnętrznemi, zewnętrznemi i syfilitycznemi,—konkurs zatem mieć będzie dążność odpowiednią do tego rodzaju chorych.

Termin do wnoszenia podań oznacza się jednomiesięczny od daty niniejszego ogłoszenia,—poczem lista zgłaszających się będzie zamkniętą, a następnie wyznaczonym zostanie czas i miejsce do odbycia konkursu.—Prezes, Tajny Radca *Łaszczyński.* —Szef Biura A. *Wojciechowski.*

Dyrektor Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.—Zawiadamia, że począwszy od dnia 1 Marca r. b,—dotychczasowy rozkład biegu pociągów osobowych — na obu drogach Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zmienionym zostanie, zmiana zaś ta na tem głównie polega, — że nie cztery jak dotąd pociągi osobowe dziennie,— lecz tylko trzy z Warszawy wysyłane i nawzajem do Warszawy przychodzić będą, a mianowicie:—

1) *z Warszawy pociągi odchodzące:*

a) o godzinie 6 rano pociąg pospieszny (sznelcug) do Granicy i Sosnowic,—po przyjściu którego do Skierniewic wyprawiany będzie z tej stacji oddzielny pociąg osobowy do Aleksandrowa, łączący się tam z pociągiem idącym do Gdańska.

b) o godzinie 9 m. 30 rano pociąg osobowy do Granicy i Sosnowic,—po dojściu którego do Skierniewic, wyprawionym będzie również z tej stacji oddzielny pociąg osobowy do Aleksandrowa, łączący się tam z pociągiem idącym do Berlina.

c) o godzinie 6 m. 30 po południu — pociąg osobowy do Kutna.

2) *do Warszawy pociągi przychodzące:*

a) o ogodzinie 10 m. 30 rano pociąg osobowy z Kutna.

b) o godzinie 6 m. 30 po południu, pociąg osobowy z Granicy, Sosnowic i Aleksandrowa.

c) o godzinie 9 m. 35 wieczorem pociąg pospieszny (sznelcug) z Granicy i Sosnowców, przywozić zarazem będzie podróżnych przybywających do Skierniewic pociągiem osobowym z zagranicy od strony Aleksandrowa.

Rozkłady jazdy wykazujące szczegółowo odjazd pociągów, na każdej stacji wkrótce umieszczone zostaną.—*Mirecki.* —Naczelnik Kancelarji *S. Niewęgłowski.*

Z Petersburga, 15 *lutego.*

Dnia 30 stycznia (v. s.), odbył się obrzęd ślubny Jej Cesarskiej Wysokości Marji Maxymiljanównej, Księżniczki Romanowskiej, Księżniczki Leuchtenbergskiej, z Jego Wysokością Księciem Ludwikiem-Wilchelmem - Augustem Badeńskim.

Na zasadzie wniosków departamentu heroldji rządzącego senatu, który przekonał się, że 8 września 1785 r., patentem rzymskiego Cesarza Józefa II, nadana była godność barona asesorowi handlowemu Tomaszowi Dellingshausen wraz z stępnem jego potomstwem, i że rodzina ta na podstawie tego patentu, będąc wpisana w szlacheckie księgi estlandzkie i ezelskie z tytułem barona, stale tego tytułu używała, departament spraw cywilnych i duchownych rady państwa wyraził zdanie, aby rodzinie von Dellingshausen dozwolonem było używać tytułu barońskiego cesarstwa rzymskiego. Zdanie to, Najjaśniejszy Pan najwyżej zatwierdzić raczył d. 12 grudnia 1862 r. (v. s.).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Według ostatnich wiadomości z Nowego-Jorku, jak się zdaje, stronnictwo pragnące dalszego prowadzenia wojny, odzyskało straconą przewagę. Objęcie przez jen. Butler kierownictwa wydziałem wojny jest znacznem zwycięstwem dla tego stronnictwa i wskazówką jaką odpowiedź udzieli gabinet Lincolna na pojednawcze propozycje francuzkie. Stronnicy wojny muszą podwajać swe starania, bo siły wojskowe Związku wyraźnie słabną.

Komisja budżetowa Ciała prawodawczego francuzkiego wybrała już sprawozdawcę; sprawozdanie jej, o ile się zdaje, będzie gotowe dopiero w końcu marca, rozprawy zatem nad budżetem będą się mogły rozpocząć około 10 Kwietnia.

W Turynie, rozprawy nad projektem pożyczki w biurach izby deputowanych, były bardzo żywe i zdaje się, iż będzie wniesiona poprawka żądająca zmniejszenia o połowę wysokości pożyczki. Jednakże spodziewają się, że pożyczka ta zostanie uchwalona przez izbę, bo p. Minghetti żądając upoważnienia do pożyczenia 700 milionów fr., zamierza teraz wypuścić w obieg nowej renty za 300 milionów franków, a tym sposobem pogodzone by zostały zamiary ministra z zamiarami stawiających poprawkę. Podobno już p. Minghetti ułożył się z dwoma domami bankowemi, które wezmą na siebie tę część pożyczki po 66 czy też 67 za sto. Minister wojny pracuje nad zaprowadzeniem znacznych oszczędności w budżecie swego wydziału na rok 1863.

Według depesz z Madrytu, Królowa miała w tych dniach podpisać dekret, rozwiązujący izby. Dwór pragnie utrzymać p. O'Donnella i cały gabinet w obecnym składzie.

Dzienniki i korespondencje z Aten nie wspominają wcale o wyjeździe ztamtąd lorda Elliota, zdaje się zatem, że musiała zajść jakaś pomyłka w doniesieniach z Marsylji, zapewniających, że ten nadzwyczajny poseł angielski przybył do tego ostatniego portu.

W Wiedniu powszechnie utrzymywano, że posiedzenia rady państwa, rozpoczną się zaledwie w lipcu, ponieważ minister sprawiedliwości, p. Hein, nie wcześniej będzie mógł wygotować projekta dotyczące reformy kodeksu postępowania karnego, zaprowadzenia sądów przysięgłych i t. p., a i budżet także wcześniej nie będzie ułożony.

(Ind. bel., Patr., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 18 *Lutego.* Pogłoska, która przeszła ztąd i na ląd stały, o zamiarze rządu angielskiego odwołania z Rio-Janeiro swego posła, p. Christie, nie ma żadnej podstawy. Wprawdzie dyplomata ten popełnił krzyczącą niesprawiedliwość, gdyż kazał zabrać statki brazylijskie, a jeżeli nie przekroczył instrukcji swego rządu, to przynajmniej zbyt samowolnie sobie takowe wytłomaczył, przez co wywołał dla rządu angielskiego, co do jego stosunków dyplomatycznych z Brazylją i co do położenia jego względem parlamentu, wielkie nieprzyjemności. Pomimo to rząd angielski będzie go ile możności popierać, gdyż nie lubi ganić postępowania swych ajentów. Odwołanie zaś p. Christie nastąpi chyba za jakich kilka tygodni lub miesięcy. Poseł ten dał już poprzednio, gdy był członkiem izby niższej, dowody charakteru namiętnego i niekonsekwentnego. Klimat brazylijski zwiększył widocznie jego usposobienie sangwinistyczne. Rząd brazylijski zaprotestuje bezwątpienia przeciw żądaniemu od niego wynagrodzenia, a Król Belgów będzie zapewne w tej sprawie powołany na sędziego polubownego, któremu oddaną zostanie do rozstrzygnięcia kwestja, czy flaga angielska doznała w Rio-Janeiro zniewagi.

P. Disraeli wyprawia dla swych stronników obiady; czyni on pod względem kulinarnym może więcej, niż jego stanowisko przywódcy stronnictwa od niego wymaga, gdyż chce przez to zyskać sobie w zupełności ludzi, do jednego z nim odcienia należących. Lecz powodzenie w tym względzie jest tem wątpliwsze, że sprzeczność zdań pomiędzy nim i innymi przywódcami torysów, jak np. Newdegate i Bentinck, nie była nigdy tak widoczną, jak podczas ostatnich rozpraw w izbie niższej nad wyspami Jońskiemi i kwestją rzymską. Znowu jest mowa o tem, że wraz z przyszłem rozwiązaniem parlamentu, p. Disraeli przestanie być przywódcą swego stronnictwa; dla tego też zapewne, daje tak częste dla torysów obiady, chcąc zyskać ich poparcie. Lecz pogłoska powyższa była już niejednokrotnie, chociaż nie tak uporczywie jak teraz, powtarzaną.

W tych dniach ogłoszony został budżet marynarki angielskiej na r. 1863—1864. Przedstawia on zmniejszenie wydatków o 1,058,273 f. st. Suma wymagana wynosi 10,736,032 f. st., podczas gdy w r. 1862—1863 dochodziła do wysokości 11,794,305 f. st. Oszczędności zyskane zostały głównie na amunicji. Oszczędzono także przeszło 156,000 f. st. w rubryce żołdu majków i żołnierzy marynarki. W rubryce zaś żywienia i dostarczania efektów ubiorczych, wydatki zwiększyły się o blizko 55,000 fun. ster. Płaca rzemieślników floty przedstawia zmniejszenie o przeszło 34,000 f. st. Liczba osady okrętowej jest taż sama co i w r. zeszłym, mianowicie 76,000 ludzi tak we flocie czynnej jak i w rezerwie.

Austrja.

Wiedeń, 19 *Lutego.* Wczorajszy numer wieczorny *Wanderera,* podaje wiadomość o krążącej od kilku dni, w sferach zbliżonych do węgierskiej kancelarji nadwornej, pogłosce, o mającem wkrótce nastąpić opuszczeniu przez hr. Forgacza stanowiska jego; pogłoska ta coraz więcej wiary zyskuje, tak iż wymieniają już nazwiska następców tego męża stanu. *Wanderer* atoli nie wierzy w prawdziwość tej pogłoski, przyczem opiera się na oświadczeniu, niejednokrotnie przez samego hr. Forgacza złożonem, iż uważa swym obowiązkiem wytrwać na swem stanowisku tak długo, dopóki nie nastąpi porozumienie w kwestji węgierskiej, zdolne zapewnić formę rządu królestwa węgierskiego. Powód do pogłoski powyższej dała, jak się zdaje, sprawa deputacji węgierskiej z w. księztwa Siedmiogrodzkiego, która nie uczyniła jakoby dotąd żadnego użytku z przyrzeczonego jej posłuchania u Cesarza, gdyż przekonała się, że odpowiedź J. C. Mości nie będzie tak zadowalniająca, jakby sobie tego życzyli węgrzy siedmiogrodzcy. Konferencja w tym względzie, którą odbyli przez kilku dniami hr. Forgacz i hr. Nadasdy, nie doprowadziła, jak mniemać należy, do pożądanego rezultatu. Zdaniem atoli *Pressy* wiedeńskiej, da się jeszcze znaleźć droga pośrednia, która bez kompromitowania którejkolwiekbądź strony, zrobi możebnem pozostanie hr. Forgacza na jego dotychczasowem stanowisku, tem bardziej, że zapewniają, iż kancelarja nadworna węgierska, nie tylko że jest zupełnie obcą doniesieniu przez jeden z dzienników o zamiarze deputacji opuszczenia Wiednia, lecz nawet takowem wielce zasmuconą została.

Podług wiadomości z Trjestu, podestą tego miasta obrany został 16-go b. m., znaczną większością głosów (32 głosy), p. Conti; kandydat opozycyjny p. Baseggio otrzymał 22 głosy. Wice-prezydentami tegoż miasta obrani zostali pp. Baseggio i Morpurgo.

Wiedeń, 20 *Lutego.* Zapewniają, że dekret cesarski zwołujący radę państwa na r. 1863, ogłoszony zostanie w przyszłym miesiącu.

Jak donosi *Pressb. Zeit.,* Cesarz polecił zaprowadzić niezwłocznie w Węgrzech pandurów, jako straż bezpieczeństwa publicznego tak po miastach jak i po wsiach.

Francja.

Paryż, 17 *Lutego.* Zapewniają, że wakujące obecnie ośm miejsc w senacie, nie będą zapełnione aż po wyborach.

Mgr. Darboy przed tygodniem był w Paryżu i złożył przysięgę w ręce nuncjusza papiezkiego, poczem wrócił do Nancy, zkąd nie przybędzie aż w pierwszych dniach Kwietnia, w przewodnią niedzielę złoży przysięgę w ręce Cesarza, a w następną, 19-go t. m., odbędzie się jego instalacja.

Wczoraj odbył się tu ślub córki lorda Cowley, ostatnio będącej lady Wellesley. Cesarz i Cesarzowa wyjątkowo, a prawie tylko na ten jeden raz byli obecni przy obrzędzie tym w kaplicy anglikańskiej. Wieczorem dany był wielki obiad w poselstwie angielskim, na którym znajdowało się obok ciała dyplomatycznego wielu ministrów.

Powiadają, że Cesarzowa zaprosiła małżonkę Franciszka II, aby przejeżdżając przez Francję, wstąpiła do Paryża. Wiadomość ta jednakże potrzebuje potwierdzenia, bo dotąd z pewnością nie wiadomo, czy w istocie Marja Amalja wróci kiedy do swego małżonka do Rzymu. Także nie wiele wiarogodności przypisują wieści, jakoby p. Ratazzi z swą małżonką w tych czasach miał przybyć do Paryża.

Dosyć niejasne depesze z Grecji donoszą, że trzej członkowie rządu tymczasowego, kolejno będą sprawowali obowiązki prezesa tego rządu; ponieważ depesza nie podaje nowych nazwisk członków rządu tymczasowego, zdawałoby się, że dawniejszy rząd utrzymał się, i tylko ta zaszła zmiana, iż nie wyłącznie p. Bulgaris, jak dotąd, będzie prezesem rządu.

Z Gwinei donoszą, że pomimo eskadry angielskiej, ciągle krążącej koło tamtejszych brzegów, handel murzynami, utrzymuje się w swej sile; w ostatnich czasach wysłano 1,500 murzynów na w. Kubę, a 900 do Brazylji. Król państwa Dahomey, Bahadu, wszelkiemi środkami popiera ten zyskowny handel. W ostatnich czasach dowódca eskadry angielskiej, powziąwszy wiadomość, że Bahadu zamierzał zrobić wyprawę przeciwko Abbekuta, kwitnącej osadzie, gdzie znajduje się misja angielska, pospieszył do stolicy państwa Dahomey, aby przeszkodzić tej wyprawie.

Paryż, 18 *Lutego.* Dziś miał być zakomunikowany senatorowi ze strony rządu projekt Uchwały Senatu; domyślają, iż będzie to projekt Uchwały dotyczącej Algierji, który tam tak wielkie sprawił wrażenie. Jutro na posiedzeniu Senatu, nakoniec mają być odczytane sprawozdania z części licznych podanych do tej izby petycij.

Już tworzono rozmaite przypuszczenia z powodu opóźnienia wyjazdu z Madrytu p. Isturitz nowego ambasadora hiszpańskiego przy dworze paryzkim, tymczasem powodem tego opóźnienia była jedynie lekka słabość, która nawet już minęła, tego ambasadora; w sobotę ma on przybyć do Bajonny, według innych zaś w piątek spodziewany jest w Paryżu. Jakkolwiek co do wieku będzie on dziekanem ciała dyplomatycznego wszakże będzie ostatnim w rzędzie, ponieważ przy dworze tujleryjskim pierwszeństwo miejsca regu-

RZECZY NAUKOWE.

Zarys wstępu do kronik polsko-łacińskich na język ojczysty przekładanych, i słówko o samym przekładzie, z poglądem na pisma najnowsze, krajowe i zagraniczne, o pierwotnych dziejach Polski wydane.

PRZEZ

W. Alex. Maciejowskiego.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 36).

Powtarzamy więc, że Teutonów od boga-człowieka *(Manna)* zrodzone, czyli rozproszono żyjące, w gminy jednodworcowe przez Jarlów skojarzone rody, podbiwszy Semnonów i innych Swewów, nazwę ich, jak to w dawnych wiekach Bawarowie pogromcy Bojów, a w nowszych czasach uczynili dzisiejsi Prusacy, przyswoili sobie; że rządząc się z temiż Semnonami i t. d. po republikancku, opierali się Konungom, a gdzie przez dawną na ich zasługi pamięć uznawali nad sobą ich władzę, starali się ograniczyć takową. Gotowie, po przystąpieniu nawet do swewskiego związku, okazali się dla swych monarchów od reszty Teutonów swewizmem nasiąkłych najwzględniejsi. Od związku markomańskiego, gdy na jego czele stawali narzucający się lub narzucani od Rzymian na królów monarchowie, stronili jedni i drudzy. Sami tylko Sarmaci, stawając przeciw wspólnemu wrogowi (Rzymianom), trzymali się Markomanów.

Rok 1837, w którym Gerlach wydał swą pracę na publiczny widok, okazał się w badania o Germanach i Słowianach obfity.

Wtedy Szafarzyk starożytności słowiańskie, a Zeuss wyliczenie plemion niemieckich i sąsiednich im ludów (*Die Deutschen und die Nachbarstämme*) w Monachium ogłosił drukiem. Oba dzieła dla historji Swewów nic nowego nie przyniosły; dla sąsiadujących atoli z nimi na wschodzie Wandalów, przyniosło pierwsze korzyść nie małą, ogłosiwszy ważny domysł, że mieszaniną byli Swewów, Celtów i Słowian, a otrzymali ztąd nazwę, że Wenedów zawojowawszy, zajęli w dziejach stanowisko ich. Wandale więc a Wenedcy zaczęli odtąd znaczyć jedno. Rzeczone też dzieło Szafarzyka, na język niemiecki od Maurycego Kłosopolskiego (von Aehrenfeld) rodem Łużyczanina przełożone, i z przedmową z uprzedzeń swych przeciw Słowianom słynnego Henryka Wódki (pisze się *Wuttke*) wydane 1843 w Lipsku, dało powód do głębszego zastanawiania się nad pochodzeniem Swewów i stanowiskiem ich w historji Germanów, skoro przypomniało znowu uczonemu światu domysł przez niemieckich pisarzów o słowiańskości tychże Swewów rzucany; czemu jednak zwracający nań uwagę F. A. Ukert nie dawał wiary [32]); z tej przyczyny błachej, że tego domysłu wykopaliska grobowe nie potwierdzają.

Okoliczność tę rozważając, i bacząc na to co Gerlach, Herman Müller i inni o mieszkańcach pierwotnej Germanii wyrzekli, legowiskiem ją różnej narodowości ludów a nie wyłącznie Teutonów być mieniąc, wyrzekłem r. 1845 to zdanie, że i polskich dziejów badacze mogą się w Tacytowem dziełku pierwszych śladów historji swego dopatrzyć narodu, jeżeli głębiej jak dotąd nad ludami kraje pierwotnej Polski zamieszkującemi zastanawiać się, i narodowość ich pilniej badać zechcą [33]). W następnym roku, postępując w rozwoju swej myśli, rzekłem [34]), że przejście od germańskich do polskich dziejów torują Swewy i Wandale, albowiem (co w pięć lat poźniej [35]) dodałem) i Wandalowie rzeczeni przed Lechami panowali nad Wisłą. Ponieważ w tymże samym roku nadmienił Bielowski [36]), że ja pomysł swój o Suewach Tacyta, na mylnem wyczytaniu kroniki Kadłubkową nazywanej opieram, podałem wnet do Biblioteki Warszawskiej (r. 1853. II. 405) artykuł o Swewach, Słowianach i Niemcach; a gdy w roku tymże Jakób Grym tożsamość nazwiska Swewów a Słowian filologicznie udowodnił [37]), nie byłbym się już więcej nad zewnętrznemi ich dziejami rozwodził, gdyby nie Lelewel, który r. 1853 mniemania mego nie zrozumiał. Ponieważ zaś, po przeczytaniu tomu pierwszego historji prawodawstw (nowego wydania) cofnął swe zdanie [38]), nie pozostaje odtąd jak wykazywać, w najdrobniejsze się szczegóły zapuszczając, różnicę swewizmu i teutonizmu, i wpływ obu na słowiańskość, a osobliwie na pierwotną przedstawiać Polskę; tudzież przeglądać pisma uczonych niemieckich, i jeżeli szwankują w tym względzie, prostować je i dopełniać. W myśl uwagi pierwszej godzą dwa artykuły, które do Biblioteki Warszawskiej podałem [39]). Ze względu na uwagę drugą, należy słówko jeszcze o dziełach Sybela i Dahna powiedzieć, i zmianką o piśmie Maurera [40]) rzecz tę zakończyć na teraz.

Gdyby był Sybel rozważył dzieło Szafarzyka, byłby lepiej poznał związek gminy z monarchizmem, i tak przez siebie nazwanych królów ludowych odgadł znaczenie rzeczywiste. Trzymał, że się tak wyrażę, istotę rzeczy w garści, twierdząc (na str. 133): że nie wszystko co w dziełku swem powiedział Tacyt da się do Germanów zastosować; że głównie wandalscy i markomańscy królowie nie byli panami, lecz reprezentantami gmin sobie podwładnych (str. 136—7), że się słusznie germańska gmina za władczynią powszechnej uważała roli (str. 141): atoli gdy nie widział tego na co patrzał, nie mógł się przekonać i o tem, że gdyby dla życia towarzyskości społecznej Gotów, Franków, Anglosaksonów nie była dostarczyła wątku słowiańskość, i nie opatrzyła życia tego w zasoby do wzmacniania sił potrzebne, nie byłyby się rzeczone ludy tak szybko a logicznie rozwinęły, ukonstytuowały i ukształtowały w państwo potężne.

Z wykładem Sybela nie może iść Dahn w porównanie: wiele on gada, mówi mało. Unikał umyślnie Gerlacha i Szafarzyka, i nawet sławionemu od siebie, jak się wyraził (II 51), mistrzowi Grymowi, na to co tenże o Swewach rzekł, nie nadstawił ucha. Przeczytawszy dzieło jego powziąłem przekonanie, że Swewowie w tem się od reszty Germanów różnili, iż monarchicznej nie chcieli hołdować zasadzie, że oni tylko przy republikanckich rządach utrzymać się długo umieli. Okoliczność ta utwierdziła mnie w mniemaniu, że ten sam dualizm, który dziś między południowymi a północnymi Niemcami spostrzegać się daje, panował w Germanii odwiecznie; czego przyczyną była różnolita narodowość pierwotnych jej mieszkańców. Takaż różnica w gminach ich spostrzegać się daje. Z dzisiejszych badaczów niemieckiego prawodawstwa niektórzy [41]) przeczą temu, ażeby gmina germańska na wiejską i jednodworcową dzielić się kiedy miała, utrzymując, że od samego początku była jedna tylko, ziemi swej właścicielka, którą w posiadanie, a bynajmniej na własność, wydzielała swym członkom [42]). Lecz przeczeniu temu zadają fałsz owi boga-człowieka (*Mannus*) synowie, a bytność jednodworcowej obok wiejskiej poświadczają Cezar i Tacyt [43]). Według świadectwa historyka pierwszego starszyzna rodom i plemionom, tyle roli, ile im jej było potrzeba, podobnie jak niedawno temu rosyjska gmina swym członkom wydzielała; według drugiego, rozdając role zważała na godność męża mającego przewagę w gminie. Ów zwyczaj słowiańskie, ten niemieckie, dopóki roli starczyło, zachowywały ludy. Zabrakło ziemi za czasów monarchicznych, skoro nie będąca w posiadaniu prywatnych rola przeszła na własność publiczną, i skoro monarcha został jej szafarzem. W stosunku do ciężaru, który na siebie przyjął obywatel, dawał on jednemu równe, drugiemu nierówne działy. Ludowi mężowie jednakowe, szlachecczy różne; tamci małe, ci wielkie i bardzo duże, posiedli udziały. Sprawcami tego byli panujący w Niemczech, we Francji, we Włoszech, Hiszpanji i Afryce Normanowie, Longobardowie, Wandalowie; co naśladowali władnący w Polsce Piastowie. Oni to, pozwalając ludowi pusto leżącą ziemię karczować na swój użytek, (czyli jak u nas mawiano "wyczyniać ją sobie"), dawali mu tem samem wolność nabywania na własność tyle ziemi, ile jej mógł uprawić. Tak samo postępowała

[32]) Germania nach den Ansichten der Griechen und Römer 348.

[33]) Patrz artykuł mój o *Germanach* i *Germanii,* w Album Warszawskiem przez Wójcickiego w roku 1845 wydanem.

[34]) Pierwotne dzieje Polski i Litwy w Warsz. 1846. Patrz w rejestrze *Swewowie* i *Wandalowie.*

[35]) Roczniki i kroniki polskie i litewskie najdawniejsze w Warsz. 1850 wydane (patrz w rejestrze *Wandalowie).*

[36]) Wstęp krytyczny do dziejów Polski we Lwowie 1850. Porow. str. 209. W dziele mem, na stronicy przez krytyka przytoczonej, ani słówka o Tacycie nie ma.

[37]) Gesch. der deutsch. Sprache I. 226.

[38]) Patrz Dziennik Powszechny Warszawski, 1862 nr. 83 przypis 23.

[39]) Patrz r. 1855 I. 1. nstpn. gdzie o *Geto-Dakach,* tudzież r. 1856 II. 1. gdzie o *Normanach* i *Germanach* rozprawiam.

[40]) Einleitung zur Geschichte der Mark. Hof-Dorf-und Stadtverfassung und der öffentlichen Gewalt. von G. L. Maurer. München 1854.

[41]) Mittermayera Grundsätze §§ 120—5, 502, i t. d.

[42]) Maurera §§ 42—47—49.

[43]) Neque quisquam agri modum certum aut fines habet proprios, sed magistratus ac principes in annos singulos gentibus cognationibusque hominum qui una cojerunt quantum et quo loco visum est agri atribuunt, mówi Cezar de bell. gal. VI. 22. Agri pro numero cultorum ab universis in vices occupantur, quos mox inter se *secundum dignationes* partiuntur, mówi Tacyt w Germ. 26.

luje się do daty przybycia. Obecnie ambasadorowie przy dworze francuzkim w następującym pomieszczeni są porządku: nuncjusz papiezki, który zachowuje zawsze pierwszeństwo, bez względu na datę uwierzytelnienia, następnie idzie lord Cowley, książę Metternich, p. de Budberg, hrabia Goltz i nakoniec p. Isturitz.

Wszystkie korespondencje z Włoch, nacechowane są spokojem i ufnością. W żadnej nie widać śladów pogłosek jakie krążyły o zamiarach stronnictwa krańcowego. Gabinet ma stałą podstawę, a plan p. Minghettego prawdopodobnie uzyska trzy czwarte głosów w izbie. Z wyjątkiem kilku nieznacznych szczegółków, pp. Ratazzi i Sella b. minister skarbu, zupełnie go zatwierdzają. Powszechnie utrzymują, że parlament po załatwieniu pilniejszych czynności około Wielkiejnocy zostanie zamknięty. P. Minghetti podobno zamierza wypuścić tylko 300 milionów pożyczki z ogólnej sumy 700 milionów, do zaciągnięcia której otrzyma upoważnienie. To cząstkowe wypuszczenie nastąpi dopiero w pierwszej połowie Kwietnia. Przyjęcie przez izbę projektu stowarzyszenia ziemskiego pp. Fremy, Bixio, Pereire nie ulega wątpliwości.

Cesarzowa przesłała córce lorda Cowley, z powodu jej ślubu, przepyszny garnitur kosztowności.

Włochy.

Turyn, 15 *Lutego*. Parlament będzie odpoczywał podczas ferij karnawałowych. Tymczasem, jak wiadomo, p. Minghetti złożył wczoraj w izbie deputowanych budżet ministerstwa skarbu i przedstawił jednocześnie sprawozdanie o finansowym stanie kraju. Swą staranną i sumienną pracą p. Minghetti oddaje ważną usługę państwu, dając możność publiczności poznania wielkości i konieczności poświęceń ze strony Włochów, w celu utrwalenia niezależności kraju. Jeżeli zapatrywać się ze stanowiska bezwzględnego, to stan skarbu włoskiego może budzić pewne uczucie niespokojności, która jednak rozprasza się, jak tylko się wspomni o ogromnych zasobach, z których można jeszcze korzystać i wzrastającym, oraz wszędzie wzbudzającym zaufanie kredycie włoskim. Dla tego też śmiało tu powiadają, że przyszłość stoi otworem dla Włoch; usposobienia parlamentu aby unikać wszelkich niepotrzebnych wydatków, i usposobienia kraju aby skorzystać z spokojności politycznej dla zabliznienia ran, są najlepszemi rękojmiami rychłego przywrócenia równowagi w budżecie. Za kilka dni rozpoczną się rozprawy nad projektem p. Minghettego, a wszystko zdaje się obiecywać, że z wyjątkiem może gwałtowniejszych uniesień ze strony krańcowego lewego stronnictwa, cała izba będzie postępowała z godnością i spokojnością, jakich wymaga podobnie ważny przedmiot.

Wbrew zwyczajowi, w senacie miały miejsce dość żywe rozprawy co do niektórych działów budżetu ministerstwa robót publicznych. Była to tam tak mała burza, że nie odbiła się prawie wcale po za murami sali posiedzeń.

Reformy administracyjne, zapowiadane od pewnego czasu, wkrótce będą ogłoszone. Mówią już, że p. Biancoli, będzie mianowany naczelnikiem bezpieczeństwa publicznego. Minister Peruzzi nic nie zaniedbał dla zadosyćuczynienia wymaganiom służby, a przy dzielnej pomocy p. Spaventa, spełnia swój obowiązek w sposób zasługujący na wdzięczność kraju.

Linja telegraficzna pomiędzy Sycylją a wyspą Sardynją, wprowadzona została onegdaj w ruch, z wielką radością mieszkańców obu tych wysp.

Komisja parlamentarna do sprawy rozbójnictwa, w dalszym ciągu objeżdża prowincje południowe, a środki przytłumienia, uwieńczone są pomyślnemi skutkami. Rozbójnicy jakby mszcząc się naprzód za przyszłe wytępienie, podwajają swe okrucieństwa, o ile się okazuje z urzędowych raportów władz wojskowych i sądowych.

Turyn, 16 *Lutego*. Plan finansowy p. Minghettego jest przedmiotem wszystkich rozmów. Jak zawsze się zdarza przy ważniejszych zadaniach, jedni go pochwalają, drudzy potępiają. Obrońcy obrazu stanu skarbu, powiadają, iż prawdziwą jest zasługą p. Minghettego, że bez wachania się przedstawił trudności, że wypowiedział szczerą prawdę, jak to przystoi w obec niezależnego, odważnego narodu, że doskonale czyni porzucając drobne środeczki i swobodne zostawia sobie pole do działania przez pożyczkę, która na długo wystarczy na jego potrzeby. Nakoniec pochwalają myśli ministra, który nie ograniczając się poglądem na obecną chwilę, nakreślił obszerny program reorganizacji finansowej we Włoszech.

W przeciwnym duchu przemawiający utrzymują, iż lepiej byłoby podnieść kredyt włoski przed zaciągnięciem znacznej pożyczki, że wszystkie środki wskazywane w celu przywrócenia równowagi budżetu nie znajdą wiary. Wielu sądzi, że niepodobna zaprowadzić 100 milionów oszczędności w budżecie zwyczajnym. Zresztą trudnoby wyliczyć wszystkie stawiane zarzuty.

Mowa p. Minghettego była w każdym razie bardzo zręczna; można nie zgadzać się z pojęciami p. Minghettego, lecz nie można mu odmówić talentu w ich przedstawieniu. Biura izby w czwartek wybiorą członków komisji do roztrząśnięcia kwestji pożyczki, a po ułożeniu przez tęż komisję sprawozdania, bezzwłocznie, w przyszłym tygodniu zapewne, rozpoczną się w tym przedmiocie rozprawy. Rozprawy te będą bardzo ożywione. Nie żeby występowano przeciw pożyczce lub jej wysokości, bo każdy uznaje, że jak tylko gabinet oznaczył cyfrę 700 milionów, należy ją uchwalić, lecz opozycja zamierza krytykować przy tej sposobności postępowanie gabinetu. P. Ratazzi zapewne przy tych rozprawach zabierze głos, po raz pierwszy po ustąpieniu z gabinetu.

Obraz przedstawiony prrez p. Minghettego, może mieć obok tego pomyślny skutek, mianowicie zachęcając izbę do spieszniejszego załatwiania czynności.

Każdy rozumie, że chociaż położenie rzeczy nie jest rozpaczliwe, jak to niektórzy sądzą, wszakże jest bardzo trudne i mogłoby stać się rozpaczliwem, gdyby wcześnie temu nie zapobieżono. Prawa dotyczące instytucij kredytowych będą uchwalone bez trudności, ponieważ p. Minghetti uczynił z nich niejako kwestję gabinetową, włączając je do swego programu.

Wszyscy tu głównie zajęci są zabawami karnawałowemi. Ciągnienie tomboli na ofiary rozbójnictwa zostało ukończone i przyniosło około 50,000 fr. czystego dochodu. Fanty składano z prawdziwym zapałem.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Ateny, 14 *Lutego*. Dnia 11 r. b. zostali dotychczasowi członkowie rządu na nowo wybrani. P. Bulgaris otrzymał 155 głosów, p. Rufos 115, p. Canaris 90. Ostatni podał się do dymisji, następnie jednakże podanie to cofnął. Lord Elliox podał urzędowne uwiadomienie o zrzeczeniu się korony greckiej ze strony księcia Alfreda i o cofnięciu kandydatury księcia Koburgskiego.

Londyn 19 *Lutego*. Lord Palmerston żądał w izbie niższej uposażenia rocznego dla następcy tronu, w ilości 40,000 fun. st., a dla księżniczki Aleksandry 10,000 funt. sterlin., które zostało jednogłośnie uchwalone.

Paryż, 20 *Lutego*. Z Aleksandrji donoszą, z dnia 19 m b., że Vice-Król udał się w podróż do Konstantynopola na statku tureckim.

Berlin, 20 *Lutego*. Komisja sprawiedliwości izby deputowanych uchwaliła, że najwyższa kara za opór świadków co do świadczenia w sprawach kryminalnych będzie ograniczoną do 100 tal. kary pieniężnej lub 6 miesięcy więzienia; przy ciężkich zbrodniach, kara może być podwyższoną do 2ch lat więzienia lecz w każdej sprawie raz tylko może być zastosowaną. Minister sprawiedliwości był obecnym i zgadzał się na decyzję komisji. Prezes gabinetu uwiadomił piśmiennie prezydującego w komisji budżetowej, że sprawozdanie z obrachunków na r. 1859 i 1860, wraz z uwagami najwyższej izby obrachunkowej, wkrótce będzie przedstawione.

Madryt, 13 *Lutego*. Nie spodziewają się tutaj przesilenia ministerjalnego, ani otworzenia izb. Stronnictwo p. Narvaez czyni zabiegi, lecz mało znajduje sympatji u dworu. P. Isturitz jest w drodze do Paryża.— Eskadra angielska opuściła wczoraj Lizbonę.

Londyn, 19 *Lutego*. Korespondencja urzędowa dotycząca prowincij Szlezwicko-holsztyńskich została przedłożona parlamentowi. Depesza lorda Russella do lorda Pageta, z dnia 21 stycznia, przypomina, że układy z Danją, które się rozpoczęły w r. 1861, miały na celu wstrzymanie wykonania decyzji związku, któreby spowodowało zawikłania w państwach europejskich. Propozycje lorda Russela dążyły do uśmierzenia namiętności przez przyjęcie normalnego budżetu na lat dziesięć, uchwalonego przez Danję, Szlezwig, Holsztyn i Lauenburg. Niemcy mają niezaprzeczone prawo mięszania się do tej sprawy. Po dziesięciu latach namiętności uśmierzyłyby się. Anglja utrzymuje, że Danja nie wypełniła swych zobowiązań względem poddanych rodu niemieckiego.

Neapol, 18 *Lutego*. Parostatek angielski *Saint-George* opuścił odnogę neapolitańską i udaje się do Malty. Książę Alfred, znajdujący się na pokładzie tego statku, cierpi gorączkę.

Londyn, 21 *Lutego*. Wiadomości z Nowego-Jorku, nadesłane statkiem *Norwegian*, dochodzą do d. 8-go b. m. W zgromadzeniu prawodawczem stanu Illinois podano wniosek, uznający postępowanie prezydenta Lincolna za niezgodne z konstytucją i zalecający zebranie w Louisville, celem narady co do wstępnych kroków, dotyczących zawieszenia broni, a w następstwie zawarcia pokoju. Eskadra blokująca Charlestown, została znacznie powiększoną.

Konstantynopol, 20 *Lutego*. Safet-Effendi został mianowany muszirem i prezesem wielkiej rady, Ethem-Pasza zaś, który w ostatnim czasie dowodził armją arabską, ministrem policji; miejsce jego w armji obejmie Raszid-Pasza. Deputowani czarnogórscy przybyli do Konstantynopola.

Nowy-Jork, 7 *Lutego*. Blokada portu w Charlestown, została znacznemi siłami ponowioną. Rząd Związkowy nie uznaje chwilowej przerwy blokady. Donoszą, że rozpoczęto bombardowanie Charlestownu. Armja nad Potomakiem pozostaje w swych stanowiskach. W Tennesse miały miejsce utarczki, z różnem z obu stron powodzeniem.

Londyn, 21 *Lutego*. Parostatek *Austrialasian* przywiózł do Anglji 338,117 dolarów i wiadomości z Nowego-Jorku z 11-go b. m. Wyprawa dowodzona przez Forstera, przybyła do Port-Royal (w Karolinie południowej); domyślano się, że miejscem jej przeznaczenia jest Charlestown. Niektóre pułki, utworzone przez Stany północne z murzynów, weszły do Georgji i Florydy i w licznych walkach z wojskami skonfederowanemi, odniosły zwycięzwa. W wojsku związkowem, stojącem na Ship Island (na brzegu stanu Mississipi), wyszedł na jaw duch niesforności. Z powodu przybycia pułku murzynów, Russell polecił konsulowi angielskiemu w Charlestown udać się do Hawanny. Wojska przeznaczone do wyprawy do Teksas, miały wkrótce przejść pod rozkazy Butlera. Sumner postawił w senacie waszyngtońskim wniosek zwerbownnia 300,000 murzynów.

W Nowym-Jorku, ażio od złota wynosiło 10-go b. m. $53\frac{1}{4}$, kurs weksli na Londyn 170, a obligi skarbowe coraz bardziej spadały.

Ateny, 14 *Lutego*. Zgromadzenie narodowe udzieliło ministrowi skarbu kredyt na 190,000 drachm, na wydatki styczniowe. Pieniądze te pożyczy bank.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był zupełnie pogodny; powietrze z rana i w wieczór chłodne, ale spokojne. Średnia temperatura dnia jest $1\frac{1}{2}$ stopnia Réaumura zimna; największe ciepło po południu wynosiło 2, największe zimno w nocy $4\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr opadał; średnia jego wysokość jest 765,63 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni, wieczorem słaby południowy. Na słońcu 9 wielkich i wiele małych plam.

— Wczorajszy dzień był pogodny; z rana powietrze zimne, później dość ciepłe. Średnia temperatura dnia jest $\frac{1}{2}$ stopnia Réaumura zimna; największe zimno z rana $4\frac{1}{2}$ stopni Réaumura, największe ciepło po południu $3\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Barometr szybko opadał; średnia jego wysokość jest 754,88 milimetrów. Na słońcu 9 wielkich i wiele małych plam. Przed południem panował wiatr mierny południowy, po południu południowo-zachodni.

— Dnia 12 Listopada r. z. wieczorem, Józef Pawelec, lat 24 liczący, wyrobnik z wsi Drachalicy, gm. Słowiki, pow, Radomskiego, przewoził się czółnem przez Łachę wraz z żoną swoją i dzieckiem; przypadkiem czółno się przewróciło i pomienione trzy te osoby wpadłszy w wodę utonęły. Ciała Pawelca i żony jego zostały wydobyte, dziecko zaś wyszukane być nie mogło.

— Słychać, iż z powodu wzrastającej ostatniemi czasy liczby studentów i słuchaczy wyznania ewangelickiego w uniwersytecie św. Włodzimierza, zamierzają tam wprowadzić kurs nieobowiązkowy dla uczących się teologji ewangelickiej. Wykład tego kursu ma być poruczony pastorowi kościoła Kijowskiego ewangelickiego Swensonowi, znanemu z nauki i daru wymowy.

— *Sprzedaż obrazów i kosztownośsi do Demidowa należących.* Niedawno w Paryżu sprzedawano przez licytację niektóre obrazy i kosztowności będące własnością A. Demidowa. Podajemy tu ceny sprzedażne niektórych z tych przedmiotów, i tak: obraz Ingresa „Stratonika” doszedł do 100,000 fr.; tabakiery od 4,600 do 16,000; oręż Franciszka I-go, roboty Benvenuta Cellini 22,500 fr. — W ogóle sprzedaż przyniosła 800,000 fr.

— Towarzystwo naukowe Krakowskie, jak wiadomo, ze swego łona wydelegowało komisję do restauracji pomników w Krakowie. Komisja ta w tych dniach ukończyła odnowę dwóch cennych nagrobków z XV wieku: pomnika Kalimacha (z r. 1496) u Dominikanów, który z ciemnego zakącia Kaplicy N. M. Panny Różańcowej przeniesiony został do presbiterjum i Mnicha Mateusza czy Marcina z Krakowa (z r. 1494), który jako uszkodzony pożarem utrwalono. Komisja odnowiła także prawie wszystkie nagrobki na korytarzach klasztoru OO. Deminikanów.

— W Wiedniu, na wystawie austrjackiego towarzystwa zachęty sztuk pięknych, zwraca obecnie na się powszechną uwagę obraz historyczny, pędzla artysty czeskiego p. Karola Swobody, przedstawiający „Fryderyka Rudobrodego w obec Medjolanu w r. 1162”.

Obraz ten obowiązany jest swem zjawieniem się zawiązanemu w Wiedniu towarzystwu, mającemu na celu popieranie malarstwa historycznego. Ponieważ państwo i gmina rzadko kiedy zamawiają obrazy historyczne, a Kościół, jeżeli to czyni, zwraca wyjątkowo jedynie uwagę na artystyczną takich obrazów wartość,— artyści przeto, temu rodzajowi malarstwa poświęcający się, rzadko kiedy znajdują zachętę. Okoliczność spowodowała zawiązanie się w Wiedniu towarzystwa powyższego, które utworzyło swój kapitał zakładowy za pomocą akcij. Skutkiem zachęty przez towarzystwo takowe danej, zjawiły się następujące cenne obrazy historyczne: „Cesarz Rudolf”, przez Schwinda; „Spotkanie Józefa II z Fryderykiem II w Neustadt”, przez artystę berlińskiego Menzela; „Uczta jenerałów Wallensztejn'a”, przez Scholtza. Obecnie przybył nowy jeszcze tegoż rodzaju obraz, mianowicie wyż wspomniony, przedstawiający cesarza Fryderyka Rudobrodego w Medjolanie.

Obraz ten p. Swobody budzi podziw prawdziwych znawców. Artysta ten jest obecnie nauczycielem rysunków w jednej ze szkół realnych w Wiedniu, a wiadomo, że nie małą siłę ducha posiadać potrzeba, ażeby obok codziennych, zmudnych prac nauczycielskich około rysunku elementarnego, mieć jeszcze dość energji i twórczości dla stworzenia podobnego obrazu, będącego owocem długiej pracy, wymagającej, oprócz wprawy technicznej, szczególnego natchnienia.

Obraz p. Swobody przedstawia cesarza Fryderyka Rudobrodego, przyjmującego hołdy od upokorzonych medjolańczyków. Cesarz siedzi na tronie w przysionku z czasów rzymskich; po prawej jego stronie stoi król czeski Władysław II, a po lewej arcybiskup koloński; na przednim planie, medjolańczycy przeciągają w pokorze przed cesarzem: z tyłu widać zburzony Medjolan i smętarz kościoła San Ambrogio.

P. Swoboda nie należy do obecnej szkoły, opierającej się głównie na kolorycie; u niego ten ostatni odgrywa podrzędną rolę, a wartość obrazu zależy na wybornym pomyśle, oraz na należytem oddaniu charakteru i czasów na obrazie przedstawionych.

Wyniesienie przez Fryderyka Rudobrodego kraju czeskiego do rzędu królestwa, pan Swoboda wyraził tu za pomocą umieszczenia Władysława II na pierwszem po cesarzu miejscu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W tych dniach ukazał się pierwszy numer tygodnika, wydawanego nakładem p. Józefa Ungra, a pod redakcją p. Władysława Anczyca, noszącego tytuł: *Wędrowiec*. Jakkolwiek z pierwszego numeru nie można jeszcze ocenić stanowiska, jakie w przyszłości zajmie czasopismo, wszelako numer taki, służący niejako za program, daje już pewną miarę tego czem czasopismo się stanie. Uważalibyśmy za ubliżenie, tak dla wydawcy *Tygodnika Ilustrowanego* i *Wędrowca*, jak i dla redaktora tego ostatniego, gdybyśmy mieli ograniczyć tchnącemi pospolitością pochwałami i przewidywaniami, oraz życzeniami powodzenia. *Wędrowiec* przeznaczony wyłącznie do obznajmiania nas w danym zakresie z rzeczami zagranicznemi, ma bardzo ważne zadanie i może być bardzo pożytecznem pismem. Zależność treści literackiej od części artystycznej, musi być w nim większa, aniżeli w czasopiśmie poświęconem rzeczom krajowym, co stanowi nie małą trudnośc dla redakcji, trudność której ślady spotykamy i w pierwszym numerze, mianowicie w artykule *Wystawa londyńska z* 1862 *r.*, gdzie podany jest opis samych wyrobów niemieckich, co na pozór może wprowadzić w błąd, iż tam pierwsze zajmowały miejsce, kiedy w *Ilustracji angielskiej (Illustrated London News)* widzieliśmy daleko piękniejsze okazy wyrobów francuzkich i angielskich, przedstawione w nieporownanie lepszych drzeworytach. *Wycieczki do Portugalji Oliviera Merson*, jest napisana bardzo lekko, w rodzaju niegdyś tak ulubionych *Wrażeń z podróży (Impressions de voyage)*, może zbyt powierzchownie; autor który za często wyprowadza naprzód swoje *ja*, mocno, jak się okazuje, zajęty jest swym żołądkiem, gdyż więcej mówi o obiadach niż o zwyczajach mieszkańców, opis których byłby może bardziej ciekawym; w ogóle jednak trzeba przyznać, że podróż ta napisana jest w sposób bardzo zajmujący, co zapewne skłoniło redakcję do wybrania tego artykułu; sądziemy jednak, że i pożywniejsze rzeczy byłyby mile a może i milej widziane przez publiczność. Myśl podawania Przeglądu literatury zagranicznej, a mianowicie treści znakomitszych utworów, uważamy za bardzo szczęśliwą; przy wyborze wszakże choćby lżejszych utworów, redakcja o ile nam się zdaje, powinnaby zwracać uwagę bardziej na rzeczywiste zalety dzieła, niż na rozgłos, który szczególniej we Francji nie zawsze jest miarą dobroci utworu. Numer wspomniony zakończa ciekawy artykuł o fabrykacji piór stalowych. Co do drzeworytów, te jakkolwiek posiadają wiele zalet, wydają się nam cokolwiek zamazanemi; czy to jest winą klisz, czy też odbicia, tego rozstrzygnąć nie możemy. Słowa zachęty dla *Wędrowca*, byłyby zdaje się nam zbytecznemi, za nadto bowiem ma publiczność rękojmi, że tak wydawca jak i redaktor nie po-

---

sobie szlachta z ziemią, którą jej monarcha dawał na udziały: przybierała do niej za jego pozwoleniem tyle z leżącej pusto roli, ile chciała, i wypuszczała ją bezziemnemu ludowi na czynsze. Upada więc co rzekł Maurer [44], który różnicy gmin nie dopuszcza, tudzież co Lelewel o różnicy kmiecych a lechickich (szlacheckich) posiadłościach rozprawia [45].

Z tego com dotąd rzekł pokazuje się, że chcąc staro-germańskie wyrozumieć prawodawstwo, należy, skandynawskie i słowiańskie w pomoc wziąwszy, pilnie tego śledzić, jak prawodawstwo to powstawało, postępowało i cofało się, jak szło wstecz lub naprzód, jak się z posiadłości własność, i na jakich rozwijała warunkach.

Zrobiona wyżej wzmianka o szlachcie zbliża nas ku Polsce, do której zanim przyjdziemy, kilka uwag rzucić poprzednio należy. Przedewszystkiem potrzeba baczyć, że gdyby nie ta okoliczność, że ciągle z Azji napływały do północnej i południowej Europy nowe barbarzyńców hordy, trudnoby pojąć, jak szczupła i mało zaludniona Skandynawia mogło co raz nowemi pocztami ludów zalewać Germanią, tudzież zamieszkujących ją ludów zmieniać zwyczaje. Przed wiekiem Ptolomeusza jeografa (r. 161 po Chr.), wystąpili w niej z imienia nawet nieznani Saksonowie, i zagarnąwszy pod swą władzę na prawym brzegu Łaby osiadłe ludy, zagarniali następnie te, które na lewym jej brzegu siedziały. Nastał przez to w miejsce rozprzęgającej się rzeszy swewskiej, nowy w Germanii, saksońskim zwany, związek, który podobnie jak Swewia, królów znać nie chcąc, tak samo się jak swewska rzesza, za pośrednictwem *principes* w czasie pokoju, a w czasie wojny przez dyktatora z pośrodka nich losem wybieranego rządził. Stał się ten związek w sto kilkadziesiąt lat po wystąpieniu swem na widowni dziejów niezmiernie potężny [46]). Nic w tem dziwnego. Przyszedłszy Saksonowie, niby dzisiejsi niemieccy koloniści, z tłomoczkiem na plecach, do słowiańskich w uprawną rolą bogatych posiadłości, przywłaszczyli sobie kraju potęgę i urządzenia jego swewskie, pół-skandynawskie, pół-słowiańskie, i o ile im były dogodne na swą korzyść obrócili, a zmienili je w czem niestosownemi być uznali. Podział kraju na powiaty zachowali, mieszkańców zbliżonym do frańskiego a odmiennym od bawarskiego sposobem podzielili. Za czasów swewskich jeden był rodzaj obywateli *ingenui*, którzy stawali wyżej gdy pełnili urząd, a niżej gdy tracąc wolność zstępowali w poczet poddanych. Jakąby nosili swojską nazwę, nie pytał oto ani Cezar, ani Tacyt. Rzymskim wyrazem, który osadnika *colonus* oznaczał, nazwał ich drugi. Salicka dopiero ustawa wyraziła ich, z żadnego europejskiego języka prócz słowiańskiego nie dające się zrzódłosłowowo wywieść, miano. Brzmi ono *lit*, *lid*, i znaczy *lud*. Wyraz ten z przemianą samogłoski rozliczną, tudzież przybraniem zakończenia językowi greckiemu i rzymskiemu właściwego, odbrzmiewa w tychże językach odpowiednio swemu składowi *litus*, *lidus*, *latus*, nawet *laetus*. Ten głos i odgłos w mowie Greków i Rzymian tętniącego wyrazu, świadcząc o jego starożytności zamierzchłej, upoważnia do wniosku, że od niepamiętnych czasów był on w obiegu, choć go w urzędowym, że się tak wyrażę, stylu nie słyszano, gdyż nie zachodziła potrzeba u niekastowych Swewów użycia tego wyrazu. Zaszła dopiero, gdy, za nowem najściem Germanii od Skandynawów, spowodowaną tamże przed wiekami od trzech synów boga człowieka (Mannus) a długością czasu bardzo osłabioną kastowość, wzmocnili znowu Normano-Saksonowie. Zgodnie z pieśnią starej Eddy, na trzy stany obywatelstwo podzieliwszy krajowe, umieścili w klasie trzeciej Litów (Latów), i na zasadzie tej, że oni już za Swewów, uczestnikami powszechnej będąc roli, posiadali swoje udziały *lechy*, prawo im obywatelstwa przyznali, i do obrony kraju wespół z sobą powołali, wykluczyli od tego dobrodziejstwa litów poddanych na czynszowej osadzanych roli, do niej przykutych, i ruszyć się z niej, przed uzyskaniem usamowolnienia, nie mających prawa. Ten stosunek obu klas Litów, miał i za monarchicznych czasów miejsce. Lit, że się tak wyrażę, stanowy, szedł górą u Saksonów i Franków, mógł brać udział *w czynie* czyli wstąpić w służbę monarszą: Lit poddany nie miał do tego prawa [47]). Okoliczność ta wywoławszy potrzebę odróżnienia obu, spowodowała utworzenie się wyrazu nowego *lazus*, który, z owym *latus* zestawiony, zrobił wielkie zagmatwanie w języku niemieckiem dla tego, że choć ma obcy, słowiański, pierwiastek, jednakże z niemieckiego usiłowano języka zrzódłosłów jego wywieść. W końcu pokazało się, że albo należy przypuścić, iż wyraz ten od nieznanego a dawno zaginionego pochodzi [48]), albo jest nowo ukutem orzeczeniem niemieckiem [49]). Drugie zdanie jest pewniejsze. Pojąć łatwo że upoddaniony Lit nie pilnował roli, do uprawienia której niewolony bywał, że się próżniaczył i mitrężył. Utworzył się ztąd w gockiem i górno-niemieckiem narzeczu, techniczny na oznaczenie poddanego, próżniaka, leniwca, wyraz, który ważną odegrał rolę, i w dziejach Polski pierwotnych. Jak się to stało opowiem.

Kiedy pokumani z Saksonami Frankowie całe kraje swewskie, jak to r. 531 z Turyngami nastąpiło, w poddaństwo obracali, i kiedy ciż Saksonowie, bojąc się zapewne, ażeby ludzie, którzy nie dawno temu pilnie bo swoje, a teraz leniwo bo cudze uprawiali role, nie zawiedli ich w regularnem uiszczaniu się im z czynsów, wtedy uznali być rzeczą konieczną oddawać te role w posiadanie przyzywanym na osadę Niemcom [50]). Nastąpił przez to nad Łabą ten sam stosunek, jaki dziś nad Wartą, pod inną wszakże postacią, zachodzi. W obecnym czasie wykupując Niemcy od Wielkopolan ziemię, przybyszami ją swojego rodu obsadzają: w czasie owym wypędzali ich z niej poprostu. Wypędzanym nie pozostawało jak wynosić się z ojczyzny, i przenosić tam gdzie nie panował Teuton. Kraj ten, mówi Szafarzyk (w § 39. 1. Starożytn.), szeroce niegdyś przed i za Tatrami rozległy, zwężał się coraz bardziej, odkąd nad morzem Baltyckim Goci, nad Łabą zaś obok Semnonów a nad Skaldą obok Celtów Normanowie osiedli. Osobliwie też nadwiślańskie kraje doznały wielkich pod tym względem wstrząśnień. Od Baltyckiego morza ku Narwi, a ztąd ku Pilicy, rozciągnąwszy swe władztwo Gotowie, a w ługach czyli włękowatych po obu stronach Łaby rozciągających się ziemiach rozpostarłszy się od Odry aż ku Wiśle Wandalowie, choć kraje te pierwsi w drugim po Chr. wieku, powędrowawszy nad Czarne morze, a drudzy w czwartym wieku poszedłszy za Karpaty, opuścili, to jednakże nie ustało tu panowanie gockie: albowiem Ermanaryk mieszkających nad temi rzekami i nad brzegami Baltyckiego morza Słowian, Letonów i Finów pod moc swoją zagarnąwszy, ożywił tu na nowo Gotów władztwo. Dopiero gdy państwo jego rozprzęgli Hunowie, odetchnęli Słowianie, i wzmacniali się przez napływającą z za Karpat od Getów i Daków, tudzież od Rzymian i Teutonów z nad rzeki Lech i Łaby, ruszaną ze swych posad słowiańską ludność. Po śmierci Atylli, nastąpionej w piątym po Chr. wieku, zaczęli się czynniej brać do osiedlania opustoszałych po Markomanach nadłabańskich, i nadodrzańskich krajów miejscowi mieszkańcy; przez co się stało, że kiedy od Dunaju i Morawy ciągnęli na północ w końcu tegoż wieku przez dzisiejsze Czechy Herulowie, to wtedy już je osiedlonemi od Słowian ujrzeli. Nowo atoli pojawiony wróg w osobie Awarów, wyzwał ich do walk nowych, w następnym czyli w szóstym wieku. Przemógłszy go i od Buga aż po Wołtawę, czyli w kraju tak od Ptelomeusza, tudzież Jeografa bawarskiego i Nestora, nazywanych Polan, Wiślan i Czechow rozpostarłszy swe władanie, napadli z tąd (z Bojohemu) na groźno gospodarujących w Germanii Franków, i ściągnęli ich oręż w te strony. Wszczęły się więc z tej przyczyny długoletnie, przez siodmy wiek toczone i aż do czasów Karola Wiel. (w ósmym wieku) przeciągnione Czechów, Wiślan i nadłabańskich Słowian boje, w których się odznaczyli w szóstym i w dwóch następnych wiekach Lechowie.

(dalszy ciąg nastąpi).

[44]) Patrz o tem dzieło, które Waitz w dwóch wydał tomach (*Deutsche-Verfassunsungsgeschichte* Kiel 1844—7. Porown. II. 186. 265 i sprostuj ztąd tegoż I. 36—7), tudzież Maurera dzieło § 33 37.

[45]) Artykuł o straconem obywatelstwie kmiecem, w Polsce wiek. średn. IV. 5, nstpn.

[46]) Od Ptolomeusza aż do walki za Domicjana z Rzymianami, w końcu trzeciego po Chr. wieku stoczonej. Porown. Ukerta Germania nach Ansichten der Grichen und Römer str. 416.

[47]) Porown. histor. prawod. słowiań. I. § 531.

[48]) *Wenn* latus, lazus (gots lêts) *angenommen werden* müsste, mówi Grym w RAlt. 309.

[49]) Das alt deutsche Recht nennt einen hörigen lidus, litus und laz, in litus *scheint* goth. lats piger ald. laz gelegen; latjan ald. lezan bedeutet retardare, mówi Grym w Gesch. I. 288. Nieco niżej mówi tamże I. 338. *Zwischen* lidus, litus und laz muss Zusammenhang obwalten sowol mit goth. lats. ald. laz piger, segnis, als mit lêtan, ald. lâzan sinere.

[50]) O dzisiejszem sasko-altenburgskiem księstwie zauważył to Jacobi (w rozprawie Forschungen über das Agrarwesen des altenburg. Osterlandes, Leipz. 1845) mówiąc: also waren die Slaven eher da als die Deutschen. Es ist sogar wahrscheinlich, dass die Deutschen erst als Christen, mehrere Jahrhunderte nach den Slaven, in hiesigen Gegenden sich häusich niederliessen.

żałują pracy i trudów, aby pismo to doprowadzić do możliwej doskonałości.

— Posiedzenie ośmdziesiąte dziewiąte wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Prz. Nauk Poznańskiego odbyło się d. 9 b. m. Po przeglądzie darów odczytano list p. Maurycego Krupowicza, sekretarza naukowego komisji archeologicznej wileńskiej, w którym tenże przesyłając Towarzystwu protokuły czyli sprawozdanie z ostatnich dwóch posiedzeń komisji i nadmieniając, że śp. hr. Tytus Działyński przesłał komisji siedm tomów Acta Tomiciana, zapytuje się, do kogo się ma komisja udać z prośbą o 8my tom Tomicianów, jako też o w[illegible] wydany w roku zeszłym tom: Źródłopism do unji lubelskiej. Z powodu zapytania tego postanowił wydział wystósować prośbę do hr. Jana Działyńskiego, którego staraniem wyszły dzieła wymienione, o posłanie tychże komisji archeologicznej wileńskiej. W dalszym ciągu udzielił p. Chlebowski wystósowany doń list ks. prob. Majewskiego, w którym tenże wynurza żal do p. Kierskiego z powodu ogłoszeń tegoż w przedmiocie poszukiwanych akt ostrzeszowskich. Wydział polecił p. Chlebowskiemu, ażeby zapewnił ks. Majewskiego, że p. Kierski trudnił się z poruczenia wydziału poszukiwaniem rzeczonych akt i że w sprawozdaniach swych jedynie chęcią posługi publicznej powodował się. Zarazem polecił wydział p. Kierskiemu dalsze w tym celu jeszcze poszukiwania. Następnie p. Kazimierz Szulc wystąpił z wnioskiem, ażeby wydział, z uwagi na bezskuteczność ogłoszeń dotychczasowych w przedmiocie zadań konkursowych, nie znosząc przedłużonego w tej mierze konkursu, poruczył wykonanie tej pracy jednemu z członków swych, a mianowicie panu Wegnerowi, który zajmuje się poszukiwaniami na polu dziejów polskich z ostatnich lat upłynionego stulecia. Wydział zatwierdził wniosek pana Szulca, a pan Wegner oświadczył, iż w miarę sił będzie się starał zastósować do zaszczytnego dla siebie poruczenia wydziału. Z kolei p. Wegner zwrócił uwagę wydziału na niedostatek podręcznego Przewodnika miasta Poznania, który ze strony ziomków, z odległych kraju okolic odwiedzających Poznań, słuszne już nieraz wywoływał utyskiwania i wniósł z tego powodu, ażeby wydział polecił jednemu z członków grona swego ułożenie przewodnika, w tymże samym rodzaju, w jakim go posiadają wszystkie już stolice dawnych dzielnic Polski. Wydział przychylił się do wniosku i polecił wykonanie proponowanej pracy p. Kierskiemu Emilowi przy pomocy pp. Albina Goreckiego i Józefa Lekszyckiego, którzy dokonaniem jej zająć się przyrzekli. Dla spóźnionej pory odroczono odczytanie zamieszczonej na porządku dziennym rozprawy naukowej do następnego posiedzenia.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

Rady Stanu Królestwa Polskiego

z dnia 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułów posiedzeń z dnia 30 Marca (11 Kwietnia) i 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. przystąpiono do dalszej dyskusji nad art. 144 i 145 projektu o oczynszowaniu z urzędu.

Margrabia Wielopolski otrzymawszy głos od Prezydującego, przemówił w sposób następujący:

Nie podzielam wniosku przedstawionego przez Naczelnika Sekcji Włościańskiej w Komisji Spraw Wewnętrznych P. Stummer, w imieniu Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji Rządowej. Wdzięcznym mu wszakże jestem za jego stawienie, gdyż podaje mi on sposobność wyjaśnienia, tak istotnego stanowiska wszystkich kwestij, jakie podnosi w przedmiocie projektu do prawa o oczynszowaniu, jako też wyświetlenia mojego stosunku osobistego do tego projektu.

Na początku samym przywieść muszę, nie w sposobie zaprzeczenia, lecz w sposobie wyjaśnienia, iż wiele z pomiędzy uwag Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, skierowanych jest, nie przeciwko pierwotnej redakcji projektu do prawa o oczynszowaniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości, lecz przeciwko redakcji, w jakiej projekt ten wyszedł z Rady Administracyjnej. Nie przytaczam ja tego, dla wchodzenia w rozbiór kwestji, w jakim sposobie Członkom Rady Administracyjnej służy możność czynienia zarzutów projektem przez tęż Radę do Rady Stanu wniesionym, lecz dla tego, że okoliczność ta w dalszych uwagach moich więcej mi da swobody.

Uprzedzić przytem Radę Stanu muszę, iż w dalszym ciągu uwag moich, mówić będę o udziale moim nie tylko w wygotowaniu tego projektu, ale i w innych projektach.

Starałem się bowiem w moim zawodzie publicznym, aby wszystkie prawa i urządzenia zostawały z sobą w związku i jedną składały harmonijną całość.

Zawsze uważałem, że rozwinięcie prawa o oczynszowaniu i rozwiązywanie w duchu onego wątpliwości, to jest czynność interpretacyjna wchodzi, z natury rzeczy i zdrowych o prawodawstwie pojęć, w zakres działania Wydziału Sprawiedliwości, jak znowu wykonanie jego należeć musi do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, która z pierwszą w tej mierze znosić się powinna.

Do takiego na rzecz poglądu dają zasadę artykuły 144 i 145 projektu będącego pod rozbiorem, które bez zmiany przez Radę Administracyjną przeszły; polega on także na rozporządzeniach Najwyższego Ukazu o okupie prawnym z d. 4 (16) Maja 1861 roku w artykule 10, albowiem:

> poruca on, Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wydanie dla Sądów Pokoju osobnej Instrukcji względem egzekucji okupu prawnego.

Podobnież w artykule 7 stanowi,

> iż Komisje Rządowe Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych znieść się mają z sobą celem przedstawienia projektu Najwyższego Ukazu, mającego oznaczyć sposób postępowania przy przeprowadzaniu czynszowania, w przypadku gdyby umowa wieczysto-dzierżawna na drodze dobrowolnego między stronami układu, nie doszła do skutku, nie mniej w razach żądanego przez którąbądź ze stron podziału wspólności, uprzątnienia służebności oraz regulacji i oddzielenia posiadłości dworskich od uposażeń rolników,

Nakoniec w instrukcji oznaczającej sposób postępowania przy egzekucji okupu prawnego, czytamy w końcu:

> „Instrukcję niniejszą, która w Dzienniku Praw pomieszczoną być ma, Rada Administracyjna na przedstawienie Komisji Sprawiedliwości na posiedzeniu swem z d. 11 (23) Lipca 1861 r. zatwierdziła."

Bez żadnego zatem przywłaszczenia ani wtargnięcia Komisji Sprawiedliwości, lecz z wyraźnego polecenia prawa, został przez nią projekt do prawa wygotowanym.

Dążnością wniesionego teraz żądania o oddanie wyłącznie Komisji Spraw Wewnętrznych dalszego rozwinięcia prawa i rozwiązywania w duchu onego wszelkich wątpliwości, jest odjęcie Wydziałowi Sprawiedliwości tego udziału, jaki miał w sprawie oczynszowania włościan od czasu zaprojektowania prawa o okupie prawnym. — Żądanie to, formy na pozór dotyczące, mieści w sobie może dążenie do zmiany systematu.

Udział Wydziału Sprawiedliwości w stosunkach włościańskich, bierze początek od wstąpienia mego do urzędowania. Wypada przeto, abym usprawiedliwił, dla czego usunięciu pomienionego Wydziału od tego udziału sprzeciwić się muszę.

Wiadomo, iż do Urzędów, do sprawowania których byłem powołanym, należał kierunek Wyznań Religijnych, Oświecenia Publicznego i Wydziału Sprawiedliwości. W Wydziale Oświecenia poprzedził mnie mąż stanu, w skutku usunięcia którego, na wniosek ś. p. Księcia Gorczakowa b. Namiestnika Królestwa, ja do objęcia jego byłem powołanym.

Wydział ten nie powinien był zostawać bez ważnego wpływu na kwestję włościańską, od Wydziału tego bowiem zależał kierunek Instrukcji Elementarnej. Wiadomo, w jakim stanie było wówczas wychowanie publiczne, jaki brak Instrukcji Elementarnej.

Podobne było położenie ogólne stosunków włościańskich. W stosunkach bowiem tych, od czasu zapadnięcia Ukazu Najwyższego z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1846 r. żadnego nie było postępu.

Przeciwnie, wydanem zostało postanowienie Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Grudnia 1858 r., którego cechą wsteczność, bo wyjęcie stosunków z pod prawa powszechnego, zagrożenie świętości umów i zagarnięcie nawet stosunków przed zapadnięciem jego już ustalonych, pod jego przepisy.

Takie położenie skrzywiwszy bieg stosunków włościańskich, nie dozwoliło im pójść naprzód; a gdy one zostając pod kierunkiem owego męża stanu, o którym już wspomniałem, zatamowane w ten sposób, żadnego uczynić nie mogły postępu, wypaść musiały i wypadły z rąk, które jedynie z pożytkiem dla ogółu kierować niemi mogły, i dostały się w ręce Towarzystwa prywatnego.

Wiadomo, iż działalność tego Towarzystwa, chaotyczna działalność różnorodnych, pojedynczych, prywatnych usiłowań, wywołała rozmarzenie i agitację. Agitację tę Rząd powstrzymać zamierzył na drodze wyrozumienia.

Najłaskawsze wówczas utworzenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w miejsce Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego i Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, uświęcające autonomję Królestwa i powołanie mnie z grona Obywateli do przewodniczenia nowo-utworzonej Komisji Rządowej, podwójnym było wspaniałomyślnych tych zamiarów objawem.

Podczas pełnienia tego Urzędu mogłem mieć styczność ze stosunkami włościańskiemi tylko na drodze korespondencji z Duchowieństwem. Rozrzucono podówczas w przedmiocie kwestji włościańskiej mnogie odezwy, które stan rozmarzenia wzmagały, szerząc agitację i spowodowały, iż dostała się ona aż do kazalnic.

Odezwałem się wtedy do Duchowieństwa i należy mi oddać mu, szczególniej niższemu, sprawiedliwość, że wyrazy moje nie pozostały bez wpływu. Następnie poruczonym mi został z Woli Najwyższej kierunek Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Agitacja szerzyła się nieustannie. Represja z powodu niedostatecznego działania Sądownictwa w obec tak niedokładnego, teraz już potępionego Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, stawała się konieczną.

Gdy w tem położeniu szerzenia się złego sama represja zaradzić nie mogła, i zmiany prawodawcze okazywały się koniecznemi, przygotowałem projekt do Ukazu Najwyższego o okupie prawnym.

Główne zasady projektu tego były złożone w artykułach 3-m, 7-m i 10-m. Dwa ostatnie już wyżej przytoczyłem.

Pierwszy z nich stanowił:

> „O ile między właścicielami a rolnika-
> „mi zaszły już umowy czynszowo-wie-
> „czyste lub czasowe, czyli to piśmienne
> „czy ustne, bądź przed dniem 26 Maja
> „(7 Czerwca) 1846 r., bądź po tym dniu
> „zawarte, albotez zachodzą czynsze na
> „zwyczaju oparte, o tyle zastosowanie
> „niniejszego Ukazu nie znajduje miej-
> „sca."

Duchem więc proponowanych zmian było powrócenie stosunków włościańskich na drogę prawa powszechnego, uszanowania świętości umów, a zarazem oddanie stosunków tych pod kierunek Wydziału Sprawiedliwości, który mógł był wyłącznie przeprowadzić je na drogę tegoż prawa. Już ówczesny Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, sprzeciwił się takiemu projektowi i złożył Najjaśniejszemu Panu rozpis za utrzymaniem stosunku pańszczyznianego. Wszakże Najłaskawszy Monarcha zatwierdziwszy przedstawiony projekt, przez to już samo uświęcić raczył dwie wielkie zasady:

> pierwszą względem powrócenia stosunków włościańskich na drogę prawa powszechnego,—
>
> drugą, że Wydział Sprawiedliwości do kierowania niemi jest wyłącznie właściwym.

Wprowadzenie zatwierdzonego jak wyżej prawa w wykonanie, przekonało dowodnie o skuteczności egzekucji okupu prawnego na drodze sądowej.

Egzekucja ta byłaby się okazała skuteczniejszą, gdyby pomoc wojskowa nie była jej upornie odmawianą, czemu na przyszłość, spodziewać się należy, zaradzonem będzie.

Oprócz projektu do prawa o okupie prawnym, pod kierunkiem moim i na wskazanych przezemnie zasadach, wygotowanemi zostały trzy inne projekta, a mianowicie:

> Projekt Organizacji Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem, Projekt o prawach cywilnych Żydów w Królestwie Polskiem, i będący pod rozbiorem Projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu.

Z polecenia Najjaśniejszego Pana w dniu 4 Listopada r. z. wyjechałem do Petersburga.

W dniu mego odjazdu, Dziennik Powszechny, który na przedstawienie moje, w miejsce Gazety Rządowej z Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia, postanowieniem z d. 1 (13) Września r. z., został zaprowadzonym i pod zawiadywanie podwładnej mi wówczas Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powróconym, zamieścił w N. 29 następną o mnie wzmiankę:

> „W dodatku do N. 23 Dziennika Po-
> „wszechnego z d. 14 (26) Października
> „r. b., zamieszczony został projekt do
> „Ukazu o oczynszowaniu włościan. Re-
> „dakcja Dziennika Powszechnego upo-
> „ważnioną jest donieść, że praca ta nie
> „będąc jeszcze poddaną pod wyższy
> „rozbiór, ani zatwierdzoną w ustano-
> „wionym porządku, uważaną być po-
> „winna jedynie, za wynurzenie myśli
> „osobistych w tym przedmiocie Mar-
> „grabiego Wielopolskiego."

Dodać tu winienem, że po wygotowaniu projektu tego w Komisji Sprawiedliwości, spisany został przy ukończeniu prac nad nim protokół, obejmujący decyzję, iż dla podania projektu do wiadomości publicznej, wywołania nad nim uwag, i tym sposobem zasięgnienia zdań znawców w tak ważnym przedmiocie, projekt ten ma być drukowanym.

W takim stanie rzeczy — ogłoszenie wyżej przywiedzione w Dzienniku Powszechnym, jakoby projekt ten miał być osobistym moim projektem, — doszła mnie wiadomość, że motywa projektu, prawdziwe znaczenie jego, mianowicie co do podanych cen wyjaśniające, wcale komu należy przesłanemi nie zostały, i w końcu inne ważne oznaki, które pominąć uznaję właściwem, wznieciły we mnie obawę, iżby wbrew błogim Naczelnego Rządu zamiarom, zgubne zabiegi systematycznego szerzenia w kraju rozdrażnienia przez pozostawienie kwestji włościańskiej bez stanowczego załatwienia, z pomyślnym skutkiem wznowionemi nie były.

Jak dalece zaś systemat mój, wprost tym zabiegom zarówno dla kraju jak i dla Rządu szkodliwym przeciwny, zgodnym był z błogiemi zamiarami, w duchu których do urzędowania powołanym zostałem, dowiodło Najłaskawsze przyjęcie, jakiego od Najmiłościwszego Naszego Monarchy doznać miałem szczęście, zaszczytne dowody Najwyższego zadowolenia, któremi zaszczycony zostałem i w końcu Rozkaz Najwyższy wniesienia na Radę Administracyjną projektu Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wraz z uwagami Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Miałem już sposobność wyrazić wdzięczność moją JW. p. o. Namiestnika Królestwa, za przeważne poparcie przychylnemi przedstawieniami swemi wspomnionych wyżej projektów do praw o Organizacji Zakładów Naukowych i o Żydach w Królestwie Polskiem, jak niemniej za sposób, w jakim zasady główne rozbieranego projektu w Radzie Administracyjnej przyjęte były; i podobnie jak ś. p. Księciu Gorczaków winni jesteśmy niewygasłą wdzięczność, za przychylne przedstawienie projektu do prawa o zniesieniu pańszczyzny i o okupie prawnym, wdzięczność, do której mam nadzieję, po ochłonięciu umysłów i powróceniu spokojności, wszyscy się poczują, tak tę samą wdzięczność winni będziemy Przewodniczącemu obecnie Radzie Stanu, JW. p. o. Namiestnika Królestwa i tejże Radzie, za przeprowadzenie przez nią projektu do prawa o oczynszowaniu.

Powziąwszy wiadomość o wniesieniu projektu tego do Rady Stanu Królestwa, zaniosłem do Najjaśniejszego Pana prośbę, o pozwolenie przybycia tutaj, dla jego bronienia.

Z przeszkód projektowi do prawa pod rozbiorem będącemu stawianych, o których wyżej wspomniałem, to smutne wynikło już następstwo, iż epoka okupu znakomicie się przedłużyła i że oczynszowanie z urzędu nie tylko na Ś-ty Michał r. z., jak zamierzyło prawo, ale i dotąd jeszcze rozpoczętem być nie mogło.

Obawiam się, iżby uwagi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, które dawnemu trybowi przypisać prawdopodobnie należy, za usiłowanie wrócenia na tę samą drogę poczytać nie należało. Słyszeliśmy bowiem oświadczenie się przeciwko długoletnim dzierżawom, a temsamem wyjęcie stosunków włościańskich z pod prawa powszechnego; słyszeliśmy podobnież wniosek o ustanowienie trzeciej Instancji dla rozpoznawania spraw o oczynszowaniu, obok utrzymania kasacji,— przyjęcie tej trzeciej Instancji byłoby ruiną projektu, wiadomo bowiem każdemu z prawników, że gdzie kasacja istnieje, tam miejsce mieć mogą dwie tylko Instancje.

Zamierzone teraz wyłączenie Komisji Rządowej Sprawiedliwości od udziału w rozwinięciu niniejszego prawa i rozwiązywaniu z niego wątpliwości, do tego samego celu zdaje się dążyć,— byłoby to wszystko wrócenie do dawnego kierunku stosunków włościańskich i systematu, jaki wejście moje do urzędowania poprzedzał.

W obronie jedynego systematu łączącego interes kraju z interesem Rządu, które to interesa nierozdzielnemi być uważam, stanowczo przeciwko przedstawionemu wnioskowi głos zabrać byłem obowiązany.

Celem uniknięcia zaś wszelkiej dwójznaczności wyraźnie oświadczam, iż w systemacie tym to wszystko, co prawodawstwa lub interpretacji prawa dotyczy, w stosunkach włościańskich, pozostawionem być winno Wydziałowi Sprawiedliwości tak, jak kwestje prawodawcze i interpretacyjne praw w ogóle do niego należą,—jak znowu wykonanie praw i zarządzenia administracyjne z tegoż prawa wynikające, atrybucją Władz Administracyjnych pozostać winny. Jakoż, dla jaśniejszego określenia tej myśli wnoszę, iżby artykuły 144 i 145 projektu zastąpione były jednym artykułem następującym:

> „Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw zamieszczonem być ma, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiem i Radzie Administracyjnej polecamy; Komisja Rządowa Sprawiedliwości upoważnioną jest do rozwinięcia niniejszego prawa i do rozwiązywania wyniknąć mogących wątpliwości, zaś Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych do wydawania Władzom Administracyjnym rozporządzeń co do jego wykonania."

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oświadczył, iż ogranicza się na przywiedzeniu, że Komisja Spraw Wewnętrznych, mając sobie nadesłany projekt Komisji Sprawiedliwości do uwag pod dniem 15 (27) października 1861 r. Nr. 6562 uwagi te jeszcze w dniu 21 Grudnia 1861 roku (2 Stycznia 1862 r.) złożyła, że zmianę redakcji artykułów 144 i 145 zaprojektował dla usunięcia możliwej kollizji między Władzami;—gdy cel ten przez redakcję przez Margrabiego Wielopolskiego zaprojektowaną, osiągnięty zostaje, mówca wniosek przez siebie uczyniony cofa.

Po tem oświadczeniu Tajnego Radcy Kruzensterna, redakcja artykułów 144 i 145 w jeden połączonych, przez Margrabiego Wielopolskiego przedstawiona, jednomyślnie przyjętą została.

Następnie wzięty został pod rozbiór wniosek hr. Małachowskiego o dodanie w artykule 9, do osad wyłączonych od oczynszowania z urzędu, osad robotników fabrycznych.

Wniosek ten odesłany został na posiedzeniu z dnia 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. do Wydziału Skarbowo-Administracyjnego, dla sprawozdania o nim łącznie z podaniem kilku znaczniejszych właścicieli fabrycznych z powiatu Opoczyńskiego, w tymże przedmiocie.

W sprawozdaniu swem objętem protokułem z dnia 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. Wydział uważał, iż w art. 2 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 18 (30) Listopada 1858 roku, wymienione zostały jako wyłączone z pod przepisów Ukazu z roku 1846 osady: karczemne, młynarskie, kowalskie, strycharskie, służby leśnej, owczarskiej, ogrodowej i t. p. że przepis ten wszedł do punktu *c)* art 9, projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu, że Delegacje Czynszowe władne będą przy stosowaniu tego przepisu, gdy w prawo zamienionym zostanie, rozpoznawać i decydować, które z osad górniczych pod przepis powyższy podciągnąć się dadzą, a to z mocy art. 58 projektu; że na tej drodze wniosek hr. Małachowskiego załatwienie znajduje.

Rada podzieliła ten wniosek Wydziału.

Członek Rady Stanu Gruszecki zwrócił uwagę Rady, że decyzje jej co do dwóch artykułów projektu, czynią potrzebnem zmiany redakcyjne we wstępie prawa i artyk. 62. A mianowicie z wypuszczenia w art. 43 wzmianki, jakie prawa osadnicy nabędą przez okup czynszów, który to przedmiot do oddzielnej ustawy odesłano, wynika że i we wstępie wyrażenie odnośne do wykreślonego z art. 43 ustępu:

> „dopóki przeto i o ile skutkiem skupu
> „czynszów osady wieczyste na zupełną
> „własność osadników nie przejdą"

wykreślone być winny.

Podobnież przyjęta w art. 82 zmiana redakcji, według której właściciel obowiązany jest ponosić koszta pomiaru i t. p. bez względu czy urządzenie włościan na jego lub na ich domaganie się następuje, pociąga za sobą odpowiednią zmianę redakcji art. 69.

Wnioski Członka Rady Gruszeckiego przyjęte zostały bez głosowania, z nadmienieniem przez Radców Stanu Królestwa Bagniewskiego i Michała Lewińskiego, że wykreślenie ze wstępu zapowiedzenia o wydać się mającem prawie w przedmiocie skupu czynszów, jako następujące dla porządku redakcyjnego, nie może być tłomaczone w ten sposób, jakoby rada nie uznawała

> pożądanem zaprowadzenie Instytucji Kredytowej skup czynszu ułatwić mogącej, gdy owszem życzeniem jest powszechnem, iżby Instytucja taka ile można najrychlej obmyślaną i w wykonanie wprowadzoną być mogła.

Po załatwieniu powyższego wniosku, p. o. Namiestnika zamykając obrady nad projektem do prawa o oczynszowaniu z urzędu, podziękował Członkom w naradach tych uczestniczącym, za gorliwość, jakiej w pracach swoich nad przedmiotem tyle dla kraju ważnym dali dowody.

Margrabia Wielopolski w imieniu Członków Rady wynurzył wdzięczne przez nich uznanie życzliwości okazanej przez p. o. Namiestnika w przewodniczeniu obradom Zgromadzenia.

Następne posiedzenie na dzień 3 (15) b. m. i r. godzinę 12-stą rano zapowiedzianem zostało.

JURISPRUDENCJA.

O odwoływaniu się do łaski,

przez Stanisława Budzińskiego.

(Wstęp.—Rys historyczny.— Środki zapobieżenia zboczeniom. — Usprawiedliwienie tych środków).

Prawodawstwa, dopuszczając odwołania drogą łaski od prawomocnie wyrzeczonego skazania, miały na celu zapobieżenie zbytecznej surowości, jaka w niektórych razach przy ścisłem zastosowaniu prawa mogłaby dotknąć przestępcę. Wyjątkowość tej drogi już i ztąd wypływa, że ułaskawienie jest artybucją Najwyższej krajowej władzy, której uwaga tylko na nadzwyczajne przypadki przez niższe jej organa może być zwróconą. Postępowanie wbrew tej ogólnie przyznanej zasadzie zgubne za sobą skutki pociąga: odejmuje wieczyste znaczenie temu poważnemu środkowi ratunku dla skazanego, opóźnia wymiar sprawiedliwości, odrywa sądy karne od ważniejszych zajęć, na których bezpieczeństwo społeczne polega, zarzuca tak sądy, jak i władze wyższe zbyteczną korespondencją, a co większa, podkopuje znaczenie sądów, powagę rzeczy osądzonej i samego prawa.

Te wszystkie ważne niedogodności napotykamy w naszym kraju. Zamierzając zwrócić na nie uwagę, na naglącą konieczność zapobieżenia im i na środki ku temu właściwe, przedewszystkiem znajduję potrzebnem skreślić po krótce stopniowe rozwijanie się tych niedogodności, oraz różnorodne usiłowania, jakie one wywołały.

RYS HISTORYCZNY.

Zachowano w swej mocy obowiązującej przy utworzeniu Królestwa w r. 1815, procedury kryminalne pruska i austrjacka nie oznaczyły, w jakich razach, odnośnie do ważności przestępstwa lub kary, może służyć możność wniesienia prośby o ułaskawienie. Ztąd przestępcy, nie znajdując żadnego ścieśniającego przepisu, coraz bardziej poczęli nadużywać tej drogi, tak dalece, że gdy w pierwszych latach istnienia Królestwa liczba odwołań do łaski około dwustu wynosiła, następnie, wzrastając stopniowo z końcem r. 1825, a zatem z upływem lat dziesięciu, do 1000 doszła, gdyż do dnia 3 Listopada t. r. przedstawiała cyfrę 951. Komisja Sprawiedliwości znajdując, iż udawanie się do łaski, stało się niejako czwartą instancją, jakkolwiek mało dla przestępców owocną, obok nader nieznacznej liczby udzielanych, ułaskawień,—uczyniła pod tąż datą za Nr. 12,420 do Rady Administracyjnej przedstawienie wraz z projektem postanowienia, głównie na tem opartym, aby Sądom kryminalnym w niektórych razach nadać władzę uznawania, czy przestępca ma być Namiestnikowi przedstawionym do łaski lub nie. Przeciw temu projektowi najmocniej wystąpił ówczasowy Minister Skarbu, Książę Lubecki, i na skutek opinji jego, pod dniem 13 Listopada 1826 r. Nr. 75,258 Ks. Namiestnikowi złożonej, polecono Komisji Sprawiedliwości nowego przedmiotu tego roztrząśnienia. Książę Minister trafnie znajdował: że moc ułaskawienia, wyższa nad prawo, nie może stanowić atrybucij tych, którzy mają być ścisłymi jego wykonawcami; że cel zamierzony najskuteczniej może być i osiągniętym przez: „odsunięcie od przebiegania drogą łaski takich przewinień, które nie pociągają za sobą kar hańbiących, za które prawo nie tak karze, jak do upamiętania się i poprawy przez leksze skarcenie nakłania. Takie ograniczenie tem sprawiedliwiej mogłoby mieć miejsce co do kor policyjnych, których dopuszczenie na drogę łaski zdaje się zupełnie z natury tej instytucji niezgodnem."

Rada Stanu, mając powierzoną sobie tę kwestję do ocenienia, na ogólnem posiedzeniu z dnia 21 Stycznia 1828 r., między innemi zaproponowała: aby strony wprost mogły się udawać do Namiestnika, w przypadkach decyzj i jego pozostawionych. Namiestnik zaś mocen będzie albo od razu nieprzychylić się, albo odesłać prośbę do rozpatrzenia Rady Administracyjnej. Myśl ta niestosowna, bo obok nawału zajęcia dla władz naczelnych, powstawałyby ztąd różne nadużycia stron, w złej wierze postępujących.

Wypadki polityczne r. 1830 i 1831 spowodowały, iż od dalszych prac przygotowawczych uwaga władz na niejaki czas odwróconą została.

W r. 1833 złożona w tym celu, Komisja Rady Stanu nic nowego nie wskazała i na posiedzeniu z dnia 5 Listopada t. r. wyraziła jedynie zdanie za poprzednią opinją Rady Stanu. Tymczasem złe posuwało się naprzód raz ubitym torem, tak dalece, że z upływem dziesięciolecia od daty pierwotnego Komisji Sprawiedliwości projektu, t. j. w r. 1836 liczba podań o ułaskawienie wynosiła 1814, a zatem prawie podwojoną została. Skutkiem zapewne tak szybkiego wzrastania tych podań oraz celem uprzedzenia grożącego sprawiedliwości niebezpieczeństwa, jakie z licznych udarowań łaską mogłoby wyniknąć,— Cesarz Mikołaj uznać raczył: iż prawo ułaskawienia z największą ostrożnością wykonywane być winno, o czem Pomocnik Ministra Sekretarza Stanu odezwą z dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1837 r. Nr. 1064 Namiestnika Królestwa zawiadomił. Rada Administracyjna komunikując Komisji Sprawiedliwości tę odezwę przy reskrypcie swym z d. 6 (18) Sierpnia t. r. Nr. 8630, poleciła jej, aby przy przedstawianiu do łaski, miała ciągle na uwadze Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zamiary, i aby nie zaniedbała przedstawiać Radzie środków najskuteczniejszych do zaleconego przez Najjaśniejszego Pana najściślejszego ograniczenia drogi łaski. Wkrótce potem Komisja Sprawiedliwości przystąpiła do nowego tej kwestji rozbioru, lecz z powodu zamierzonej zmiany postępowania karnego, mającej usunąć wady całej dotychczasowej procedury, dalsze działanie w tej materji zaniechanem zostało. Liczba odwołań do łaski, stopniowo mnożąc się, w okresie lat dwudziestu, t. j. między 1836 a 1856 r. przeszło dwa razy zwiększyła się, doszedłszy do 4717. Liczba ta w ciągu czterech następnych lat znowu prawie podwoiła się, doszła bowiem w r. 1860 do ogromnej cyfry 8554, cyfry przerażającej, jeśli zwrócimy uwagę na to, że w r. 1825, gdy odwołań tego rodzaju było dziewięć razy mniej, Komisja Sprawiedliwości uderzona wielkością ich liczby, usilne łożyła staranie około uzyskania prawa, któreby odwołania te we właściwych zawarło granicach.

Tak wielkie pomnożenie się prośb o uła-

skawienie, koncentrujących się w Komisji Sprawiedliwości i w Radzie Administracyjnej, powoduje, iż Wydział Kryminalny tej Komisji zaledwie podołać może wygotowywaniu przedstawień do łaski, nie będąc w stanie zająć się ważniejszemi pracami, kontroli i ulepszenia sądownictwa karnego dotyczącemi. Gdyby zaś Rada Administracyjna troskliwie każde przedstawienie oceniała, wszystkie jej posiedzenia całoroczne nie wystarczyły by do rozpatrzenia czwartej części podanej dopiero cyfry. Ztąd wypływa, że obce te władze, tracą wiele czasu na rozpoznawanie masy drobnych małoważnych odwołań, znajdują się w niepodobieństwie zwrócenia należytego baczenia na przypadki nadzwyczajne, dla których właśnie instytucja ułaskawienia ustanowioną została.

Jeszcze bardziej uciążonemi są przez to sądy Kryminalne i Poprawcze, których znaczną część zajęć pochłaniają czynności przygotowywania przedstawień do łaski i wykonywania postanowień, w tej drodze wydawanych. Dla udotykalnienia tego spostrzeżenia po krótce nadmienię, w jaki sposób czynności te dopełniają się.

Gdy sąd Poprawczy ogłosi wyrok prawomocny skazanemu, wówczas ten za zwyczaj odwołuje się do łaski, z czego spisuje się protokół. Powody odwołania sporządzają się jednocześnie na oddzielnym; bardzo często jednak skazany, korzystając z dozwolonego tym celem art. 34 Najwyższego postanowienia z dnia 26 Marca 1842 r. dziesięciodniowego zakresu czasu, stawia się w ciągu tego terminu powtórnie i zadyktowywa zasady swego odwołania się. Protokół wraz z powodami, ze sporządzaną kopją wyroku, oraz ze świadectwem konduity, na które czasem kilka miesięcy oczekiwać potrzeba, przedstawia Sąd Poprawczy Sądowi Kryminalnemu, a nawet jak to ma miejsce np. w Gubernji Lubelskiej, Sąd Poprawczy układa razem projekt ułaskawienia. Sąd Kryminalny z obowiązku swego przygotowywa takowy projekt, lub ułożony już przez Sąd niższy prostuje. W projekcie tym winny być opisane: generalia, czyn przestępny, i poprzednia registratura skazanego; poczem następuje motywowana opinja. Komisja Sprawiedliwosci z nadesłanych sobie przedstawień układa ogólne przedstawienie do Rady Administracyjnej za poprzrdniem przejrzeniem i zmodyfikowaniem wedle swego uznania opinji Sądu Kryminalnego. Otrzymane w następstwie postanowienia Namiestnika przesyła do ogłoszenia Sądowi Poprawczemu, nie wprost lecz przez Sąd Kryminalny, którego pośrednictwo w tym względzie, równie jak i przy przesyłaniu wyroków Sądu Apelacyjnego i (Senatu porownanie art. 82 ustawy Senatu) do publikacji, najniepotrzebniej jest użyte. Sąd Poprawczy ogłasza postanowienie, wprowadza je w wykonanie i o tem raport przełożonemu Sądowi Karnemu składa. I cała ta przewlekła procedura, zatrudniająca tyle władz dwukrotnie, wymagająca tyle pisania, najczęściej ma miejsce w sprawach, w których nastąpiło skazanie na naganę, na parę rubli lub na parę dni aresztu.

Obok tych wszystkich niedogodności, jeszcze jedno ztąd a najważniejsze złe wynika, mianowicie zwolnienie biegu sprawiedliwości: *raz* przez to, że w każdej sprawie z wolności wymiar kary blisko o rok się opóźnia, bo tyle czasu cała owa procedura zajmuje; *powtóre* przez to, że, obok nawału zatrudnień łaskowych, sądy znajdują się w niepodobieństwie prowadzić instrukcję z należytą energją i pospiechem, nawet w sprawach ważniejszych i więziennych, przez co bezpieczeństwo publiczne na szwank może być narażonem,

Taki smutny stan rzeczy, na który Komisja Sprawiedliwości niedawno, bo w sprawozdaniu za rok 1859 znowu uwagę władz zwierzchnich zwróciła, łatwo mógł być od lat trzydziestu usuniętym przez stosowne rozporządzenie prawodawcze, gdyby nie oglądano się na spodziewaną nową procedurę karną i pod tym pozorem nieodkładano przedmiotu tak wielkiej wagi a tak mało wymagającego pracy do stanowczego załatwienia

Postęp złego od tak dawna trwający nie powstrzyma się w swym pochodzie i za lat parę prawdziwy zamęt w wydziale sprawiedliwości utworzyć może. Dla zapobieżenia temu wypadałoby zwrócić instytucję ułaskawienia na właściwą drogę, ku czemu posłużyćby mogły następujące. *(d. c. n.)*

Wyjechali z Warszawy.

JW. Tajny Radca Oczkin do Petersburga. Baron Loën Pułkownik Wojsk Pruskich do Petersburga.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek Wielki Teatr.—**Biała kamelja.—Małżeństwo przy latarniach.—Divertissement.**—Część opery **Ernani.**—Divertissement z opery **Wieszczka róż.**

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{7}{8}$
6ta „ „	—	$97\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$100\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$621\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „ . . .	—	$80\frac{1}{12}$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$151\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$86\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$46\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	$45\frac{3}{4}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego	—	11 62

Liverpool, 21 *Lutego.* Dziś sprzedano 2,000 wańtuchów bawełny; ceny cokolwiek się wznoszą.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 lutego

	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	90	18	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	98	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	115	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	92	—	—	—
dito 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	79	—	78	50
Weksle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	75	99	45
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk. 2 M.	152	25	—	—
Londyna . . 1 Ft. St 3 M.	6	75	—	—
Moskw . . 100 Rs. 1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	100	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	80	70	—	—
„ . . . 300 Fr 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Zlr. 2 M.	87	30	—	—

Wartość kupona bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $56\frac{2}{3}$

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $9\frac{5}{6}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 835) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 5 (17) Marca r. b. od godziny 11ej z rana do 2ej po południu w Biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanej austerji z zajazdem pod miastem Terespolem przy drodze bitej z Warszawy do Brześcia Litewskiego idącej na przeciwko stacji pocztowej Terespol.

Licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. obiętych i w tomie 15 Dziennika Praw zawartych, suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 4152 kop. 22 wyraznie rubli srebrem cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa kopiejek dwadzieścia dwa.

Każdy mający chęć licytowania, winien najdalej do godziny 12 w południe dnia 5 (17) Marca r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację podług niżej wyrażonego wzoru napisaną z dołączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie do Banku lub Kasy Gubernialnej albo do jednej z Powiatowych wniesione wyrownywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest w kwocie rs 415 wyraźnie rubli srebrem czterysta piętnaście, deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą. Warunki szczegółowe tej entrepryzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych w Wydziale Skarbu mianowicie w Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W zkutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubdlskiego z d. 5 (17) Stycznia 1863 r. Nr 5065/1856 podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się podjąć entreprzyzy wystawienie masiv murowanej oberży z zajazdem pod miastem Terespolem naprzeciw stacji pocztowej podług sporządzonych przez Budowniczego Powiatu Bialskiego a przez Komisię Skarbu na dniu 24 Października (5 Listopada) 1862 r. Nr. 44914/19696 zatwierdzonych planów i anszlagów a to za sumę rs. (wypisać sumę deklarowaną liczbami wyraźnie rubli srebrem (powtórzyć tę sumę literami) poddając się wszelkiem obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit Kasy N. na złożone vadium rs. (wypisać sumę literami) wynoszące dołączam który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub odeslanie którego przez pocztę do N. w razie nieutrzymania się na moj koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. mca. N. roku 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

Lublin d. 15 (27) Stycznia 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego Boduszyński.

Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 722) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 8 (20) Listopada 1862 r. Nr. 40088/17802, i 20107/8684, podaje do powszechnej wiadomości, że na Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego w dniu 19 (31) Marca 1863 r. o godzinie 12 z południa odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na entreprzyzę budowy domu mieszkalnego dla Wójta gminy Kielce od sumy anszlagiem wyrachowanej rs. 795 i dodaniem drzewa bezpłatnie z lasów Rządowych w ilości:

Budulca Wielkiego stóp kub. 4291,48
„ „ Średniego „ „ 1179,98
„ „ Małego „ „ 66,29
razem stóp kub. 5537,55

i pomocy ręcznej dni 498 a sprzężajnej dni 323 przez miejscowych włościan dodać się winnych.

Każdy przeto chęć licytowania mający, w terminie właściwym zaopatrzony w vadium 1/4 części sumy do licytacji wywołanej zgłosić się winni.

O bliższych szczegółach w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych w godzinach służbowych przekonać się można.

Radom d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1862/3 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Nowakowski.

Pomocnik Naczelnika Kancelarji, Galiński

(N. D. 833) *Magistrat Miasta Lublina.*

Z powodu niedoszłej do skutku w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. licytacji na 12 letnie wydzierżawienie cegielni z częścią gruntu na którym taż cegielnia jest zbudowaną, obejmującym rozległości mórg jeden prętów sto pięćdziesiąt na miarę nową polską obok łanu ornego w Lublinie za rogatkami Lubartowskiemi przy drodze do wsi Dysa prowadzącej położonego, własność kapituły katedralnej Lubelskiej stanowiącego.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Magistratu tutejszego odbywać się będzie w drugim terminie głośna in plus licytacja na powyższą dzierżawę cegielni, a to od sumy rs. 33 przez poprzedniego dzierżawcę płaconej.

Przystępujący do licytacji na pewność dotrzymania warunków kontraktowych, złoży na vadium rs. 590 w gotowiźnie, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostanie.

Utrzymujący się zaś przy dzierżawie, będzie mógł gotowizną odebrać jeżeli na tę kwotę złoży odpowiednią kaucję hypoteczną na majętności miejskiej lub ziemskiej.

Jeżeli by zaś miała pozostać złożona kaucja w gotowiźnie w ówczas ta deponowaną będzie w Banku Polskim do czasu ekspiracji kontraktu. Każdy więc mający chęć licytowania w oznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechce gdzie mu warunki odczytane będą.

Lublin dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

za Prezydenta, Radny, Rutynoski.

(N. D. 832) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu w dniu 5 (17) Marca r. b. od godziny 3 do 6 po południu odbywać się będzie przez składanie opieczętowanych deklaracji licytacja in plus na 6 letnie wydzierżawienie folwarku własności kasy miejskiej stanowiącej Lubanki, od sumy rs. 313 rocznie ostatecznie Dochód z tego folwarku przynoszącej, poczynające się od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. a kończącem się z dniem ostatnim Maja 1869 r. Mający przeto chęć zadzierżawienia, w dniu i miesiącu wyżej wymienionym zgłosić się winien, zaopatrzony w deklaracje podług dołączającego się wzoru napisane i vadium w kwocie rs. 31 kop. 3 w gotowiźnie lub Kwicie kasy, deklaracje niepodług wzoru napisane lub poprawne przyjęte nie będą stawający do licytacji winien złożyć widectwo kwalifikacyne w sposobie dla dóbr Rządowych przepisane, warunki licytacyjne do tej dzierżawy w Magistracie miasta Krasnegostawu w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Krasnystaw d. 22 Styz. (3 Lutego) 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. N. 292 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w 6 letnią dzierżawę poczynającą się od d. 20 Maja (1 Czerwca 1863 r. a kończącą się z dniem ostatnim Maja 1869 r. Folwark Lubanki własność kasy ekonomicznej miasta Krasnegostawu stanowiący za sumę roczną rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym zaświadczenie kasy na złożone vadium dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N.

Prezydent Kozerski.

(N. D. 831) *Burmistrz Miasta Gostynina.*

W skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej z dnia 31 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. Nr. 10261 zawiadamia publiczność, że w dniu 4 (16) Marca r. b. od godziny 8 rano, w rynku miasta, przed Ratuszem, sprzedawane będą różne ruchomości, po Adamie Grochulskim b. Konduktorze drogowym, bezpotomnie zmarłym pozostałe.

Gostynin d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1863 r.

Chmieleński.

(N. C. 952)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej, tu w Warszawie w domu pod Nr. 2244*a* przy ulicy Nalewki zamieszkały, popierający sprzedaż nieruchomości Nr. 335, w Warszawie położonej, wiadomo czyni i ogłasza, iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r. na powództwo Leontyny-Zofii-Ignacji trzech imion Rybińskiej panny nieletniej usamowolnionej z dochodów od majątku swego utrzymującej się, oraz Teresy z Gąsiorowskich Rybińskiej wdowy, po niegdy Józefie Rybińskim pozostałej, obywatelki w imieniu własnem, oraz jako Kuratorki usamowolnionej córki swej Leontyny-Zofii-Ignacji trzech imion Rybińskiej działającej, jako współsukcesorek beneficjalnych po niegdy Józefie Rybińskim, pko współsukcesorom beneficjalnym tegoż Józefa Rybińskiego jako to: Kazimierzowi Gąsiorowskiemu obywatelowi jako opiekunowi ad hoc uchwałą Rady familijnej pod powagą Sądu Pokoju Ogu i m. Warszawy Wydz. I. d. 7 (19) Marca 1862 r. zapadłą, do działań nad nieletniemi: Mieczysławem-Wiktorem 2ch imion i Wacławem-Michałem 2-imion Rybińskiemi dziećmi niegdy Józefa Rybińskiego w małżeństwie z Teresą z Gąsiorowskich Rybińską spłodzonych, i Aleksandrowi Klińskiemu przydanemu opiekunowi powyż rzeczonych nieletnich, którym dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Józefie Rybińskim nakazany został, a celem udzielenia opinii, czyli majątek spadkowy w szczególności nieruchomość w Warszawie pod Nr. 335 położona, dogodnie w naturze podzieloną być możelub nie, wrazie niemożności dogodnego podziału do tejże oszacowania biegli w osobach Jakóba Jasińskiego Jeometry, Dominika Pawłowskiego i Jana Kozickiego obywateli mianowani, wrazie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż pomienionej nieruchomości rozporządzona, a do odbycia sprzedaży Asesor, a dziś Sędzia tegoż Trybunału Glewiński delegowany, oraz drugiego wyroku tegoż Trybunału zapadłego, dnia 2 (14) Stycznia 1863 roku, w którym opinią powyż rzeczonych biegłych o niemożności dogodnego podzielenia w naturze, a zarazem taksa tejże nieruchomości zatwierdzone zostały, sprzedaną zostanie w drodze działów:

Nieruchomości Nr. 335,

w mieście Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta położna, a na której znajdują się następujące budowle:

1. Dom masiv murowany z cegły palonej na wapno frontem do ulicy Rynek Nowego Miasta położony o piwnicach, parterze, dwóch piętrach i mieszkaniach poddasznych ze skrzydłem i przystawką, dach dwuspadowy dachówka holenderką pokryty.

2. Oficyna masiv murowana z cegły palonej w podwórzu o parterze, piętrze i mieszkaniu poddasznem wystawiona, dach z dachówki holenderki.

3. Oficyna druga masiv murowana z cegły palonej o parterze i piętrze w podwórzu wystawiona, dotyka ulicy Kożlej, dach z dachówki karpiówki.

4. Komórki z drzewa dachówką holenderką kryte.

5. Kloaki i komórka z drzewa z dachem blachą żelazną pokrytym.

6. Mur parkanowy od ulicy Koźlej z cegły palonej na wapno blachą żelazną pokryty, z bramą i furtką z tejże ulicy.

7. Bruk z kamieni polnych w całym podwórzu.

8. Grunt dziedziczny pod całą nieruchomością łokci kw. 1384.

Z nieruchomości tej według wydanych czterech świadectw kas Magistratu miasta Warszawy w d. 19 (31) Stycznia i 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 roku wydanych, opłacają się następujące podatki:

a) Podymne rs. 22 k. 97; b) składki ogniowej rs. 7 k. 56; c) za wodociągi rs. 8 k. 16; d) kominowe rs. 13 k. 95; e) latarniowe rs. 8 k. 78; f) brukowe rs. 13 k. 46; g) klasyczne rs. 5 kop. 40; h) kwaterunkowe rs. 56 k. 68.

Podatki jednakże te nie są stale oznaczone, a głównie kwaterunkowe, i ulegają zmianie stosownie do rozkładu.

Współwłaścicielami tej nieruchomości są: a) Leontyna-Zofia-Ignacja Rybińska panna usamowolniona, w Warszawie pod Nr. 673*b*, b) Mieczysław-Wiktor i c) Wacław-Michał nieletni Rybińscy; z tych pierwszej kuratorką, w ostatnich dwojga opiekunką główną jest Teresa z Gąsiorowskich Rybińska po niegdy Józefie Rybińskim pozostała wdowa, w Warszawie pod Nrem 673*b* mieszkająca, a przydanym opiekunem Aleksander Kliński obywatel we wsi Ostrołęce Okręgu Czerskim mieszkający, zaś opiekunów ad hoc do działów dodanym Kazimierz Gąsiorowski obywatel w dobrach Balszewie Okręgu Włocławskim mieszkający, tudzież Teresa z Gąsiorowskich Rybińska wdowa, której służy użytkowanie części dziecka, z mieszkania wyżej podana. Wszyscy przyjęli spadek z dobrodziejstwem prawa inwentarza.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie urzędowej złożonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału 3 jak i u podpisanego Patrona gdzie także zbiór objaśnień i warunki licytacyjne ułożone znajdują się i przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbyła się w miejscu zwykłem posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale 3 przed W. Glewińskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym d. 2 (14) Lutego 1863 r. o godzinie 10 z rana. Druga publikacja tychże, a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w tymże samym Trybunale w Wydziale 3 przed tymże W. Glewińskim Sędzią delegowanym d. 19 (31) Marca r. b. godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 10,415 kop 67, jako wartości taksą przez biegłych wykrytej.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1863 r.

Teofil Tomicki, Patron.

(N. D. 947) Podpisany Komornik podaje do publicznej wiadomości, iż prawnie zajęty pierścień złoty, emaliowany, z brylantem o jednym kamieniu, w dniu 14 (26) Lutego 1863 r. o godzinie 10 z rana, w Warszawie na placu głównym targowym Stare miasto zwanym, przez publiczną licytację sprzedanym będzie.

Przed tym zaś terminem, tenże pierścień w dniach 11 (23), 12 (24) i 13 (25) Lutego 1863 r. zawsze od godziny 10 z rana do 3ej po południu w Kancelarji podpisanego Komornika w domu N. 1774 przy ulicy Sto Jerskiej w Warszawie, na widok publiczny do obejrzenia wystawiony będzie.

Antoni Tymecki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 920) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Franciszka Wiesiołowskiego, lat 34, katolika, ostatnio w Warszawie w hotelu Polskim zamieszkałego, z własnych funduszów utrzymanie mającego, ażeby w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia, dla złożenia objaśnienia w własnej sprawie o oszustwo uformowanej, stawił się lub o teraźniejszym swoim pobycie zawiadomił.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski

(N. D 923) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ludwika Wejss lat 36 liczącego, katolika, rybaka, a razem i muzykanta w Secyminie, a ostatnio w mieście Czerwińsku zamieszkałego, aby od daty niniejszego zapozwu w przeciągu dni 30 w sprawie własnej przybył do sądu tutejszego.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 858) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Teklę Paździerską, lat 35 licącą, katoliczkę, wdowę, rodem z miasta Warszawy, ostatnio w gminie Falenty zamieszkałą, utrzymującą się z wyrobku, teraz z pobytu niewiadomą, aby od daty niniejszego zapozwu w przeciągu dni 30tu w sprawie własnej przybyła do Sądu tutejszego.

Warszawa d. 1 (13) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 860) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Konstantego Prokopowicza lat 46 liczącego, religji Prawosławnej, w mieście Druja Gubernii Wileńskiej w Cesarstwie Rosyjskiem urodzonego, żonatego dzietnego, poprzednio na przedmieściu Pradze pod N. 170 a ostatnio we wsi i gminie Brudno mieszkającego, i z wyrobku utrzymującego się, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego obwieszczenia zgłosił się do Sądu tutejszego lub o teraźniejszem miejscu swego zamieszkania zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie, co do niego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 859) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W końcu miesiąca Stycznia r. b. we wsi Potrzebna, w gminie Rządowej Kazuń osobie podejrzanej obecnie w tutejszym domu Badań osadzonej, zakwestjonowany został koń kasztanowaty łysy, bez odmiany, lat 10 mający, chomonto z półszorkiem i podkładką, derka, trzęśle, nóż i kluczyk, które to przedmiota w depozycie Sądu znajdują się, wzywa przeto poszkodowanego, iżby z dowodami własność powyższych przedmiotów popierającemi najdalej za dni 30 do Sądu tutejszego pod skutkami prawa zgłosił się.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 921) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II*

W dniu 12 Sierpnia 1862 r. o godzinie 4 z południa dostrzeżone zostały przy trakcie z Wilkowa do miasta Biały prowadzącym, na terytorjum dóbr Wilkowa w Okręgu Czerskim położonych, zwłoki kobiety z imienia i nazwiska i pochodzenia niewiadomej, w lichą odzież ubranej, wzywa zatem osoby interesowane aby w ciągu dni 30 w razie posiadania wiadomości o pochodzeniu tejże kobiety Sąd nasz lub najbliższy swego zamieszkania zawiadomiły.

Warszawa dnia 2 (14) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 857) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Andrzeja Pieniążek, bednarza, lat 29 liczącego, katolika, z miasta Warki, teraz z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej do Sądu tutejszego w przeciągu dni 30 od daty dzisiejszej, przybył.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 875) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

Zapozywa Stanisława Kalinowskiego, lat 70 mającego, trudniącego się drobnym handlem, ostatecznie i stale we wsi Roszkach Wodzikach gminy Roszki zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego pozwu, w Sądzie naszym w celu wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie o włóczęgostwo uformowanej zapadłego, stawił się, w przeciwnym bowiem razie za poprzestającego na wyroku uznanym zostanie, i co z prawa wypadnie dopełnionem będzie.

Tykocin d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.

Podsędek, Jacob.

(N. D. 918) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

Zapozywa niniejszem Aleksandra Kostrowskiego z wsi Zdrodow gminy Roszki pochodzącego, ażeby dla wysłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, na skutek jego odwołania się od wyrokow Sądowych skazującego go na dni siedm aresztu w ciągu dni 30 przed Sąd nasz zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie w myśl prawa postąpionem będzie.

Tykocin d. 2 (14) Lutego 1863 r.

Podsędek, Jacob.

(N. D. 840) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem, Kalinowskiego i Golembiowskiego, b. Pisarzy przy Wójcie gminy Sejwy, aby dla złożenia objaśnienia w sprawie przeciwko Kwiatkowskiemu, b. Wójtowi gminy Sejwy w ciągu dni 30tu przed Sądem tutejszym stawili się.

Kalwarja d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 907) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Marjannę Łabanowską poprzednio w Suwałkach mieszkającą a obecnie z pobytu niewiadomą, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej o kradzież w dniach 30 zgłosiła się do Sądu tutejszego, gdyż w przeciwnym razie uważaną jako ukrywająca się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja d. 1 (13) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 839) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Kazimierza Rusieckiego ze wsi Skrzynupia, gminy Michaliszki pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku, natychmiast a najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył, gdyż inaczej uważanym będzie jako ukrywający się.

Kalwarja d. 7 (19) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 874) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego*

Wzywa Karolinę Tomkiewiczównę, ostatnią razą w mieście Warszawie zamieszkałą, aby w przeciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia zgłosiła się do Sądu tutejszego dla odebrania depozyta jej przysądzonego, a do sprawy przeciwko Olsztynowej należącego, składającego się z trzech chustek, po upływie bowiem tego terminu, depozyt ten na rzecz Skarbu spieniężony zostanie.

Suwałki d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Podsędek, Majewski.

(N. D. 906) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Grzegorza Baranowa rodem z miasta Petersburga pochodzącego ostatnio jako entreprenera od Kolei Żelaznej w Kibartach mieszkającego, aby dla złożenia tlomaczenia w sprawie przeciwko niemu o krzywoprzysięstwo, jak najśpieszniej a najdalej w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył, po upływie bowiem tego czasu jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości, listami gończemi śledzony będzie.

Kalwarja d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne,

(N. D. 892) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Jana-Ernesta 2-ch imion Giehrke, karczmarza, i Daniela Giehrke, z własnych funduszów utrzymujących, Ewangelików, ostatnio we wsi i gminie Mniszow, Powiecie Radomskim przebywających, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby się najdalej w ciągu dni 30 od ogłoszenia niniejszego, w Sądzie tutejszym stawili dla wysłuchania wyroku w sprawie ich wydanego, a to pod dalszemi skutkami prawa.

Radom d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J Górecki.

(N. D. 894) *Sąd Policji Prostej Okręgu Lipnowskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż jesienną porą r. z. w lesie do Jasienia należącym, znalezione zostały dwa konie, a mianowicie:

a) Klacz gniada z gwiazdką na łysinie wzrostu małego, lat 10 mająca.

b) Klacz takaż gniada małego wzrostu bez odmiany lat 5 mająca.

Konie te są niewiadomego właściciela i znajdują się w depozycie Sądu tutejszego, wzywa zatem prawego onych właściciela, aby najdalej wciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia licząc, po odbiór takowych, po udowodnieniu prawa własności zgłosił się, gdyż wrazie przeciwnym podług prawa z takowemi będzie postąpione.

Lipno d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.

Podsędek. A. Dunin.

(N. D. 842) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

Zapozywa Szymona Paszkiewicza, dawniej we wsi Ingowagi gminie Chlebiszki zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby w dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego stawił się w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku pod skutkami prawa.

Kalwarja dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 870) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Michała Niedzielskiego katolika lat 70 liczącego szewca, z holendrów Gierałtowskich gminy Chluzanów, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego wciągu dni 30 stawił, w przeciwnym bowiem razie stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec dnia 15 (27) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 922) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Tomasza Bogdanowicza lat 25 liczącego, katolika, parobka, z rodzonego z ojca Macieja a matki Agnieszki w gminie Nieporęt pod Warszawą, i tam zamieszkałego, zbiegłego z gminy Jabłonna, skazanego wyrokiem na karę za kradzież, baczną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą odstawiły.

Warszawa d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 917) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

Wzywa niniejszem wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, ażeby Ludwika Jamiałkowskiego z wsi Dąbrowa Michałki gminy Bryki Wiśniowek pochodzącego, przedtem we wsi Chorzele gminie Zambrowskiej zamieszkałego, lat 26 mającego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu uiebieskich, włosow ciemno blond, nosa ściągłego, brody okrągłej, o kradzież dwóch koni obwinionego, zbiegłego z aresztu i ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ściśle śledziły, a po ujęciu pod transportem do Sądu naszego dostawiły.

Tykocin d. 2 (14) Lutego 1863 r.

Podsędek, Jakob.

(N. D. 893) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Za Hają Zajdner o ukrywanie kradzieży obwinionej, lat 21 licząca, wyznająca religję Mojżesza, żona wyrobnika z miasta Szczekocin zbiegłą. Rysopis. wzrostu małego, budowy dobrej, twarzy okrągłej, nosa zadartego, oczy i włosy ma mieć czarne, ubraną w zwykłą odzież żydowską lichą, w razie przytrzymania ma być wprost do Sądu tutejszego odstawioną.

Kielce d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Mieiński.

(N. D. 871) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na starozakonnego Efiwimo Katz, zegarmistrza, lat 24, wzrost średni, włosy ciemno-blond, oczy bure, twarz i nos ściągłe mającego, z miasta Sobkowa, Powiatu Stopnickiego pochodzącego, a z miasta Pilicy zbiegłego, baczną uwagę zwracały i dostrzeżonego ujęwszy, Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić zarządziły.

Chęciny d. 9 Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 903) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na Annę Kiawe ostatnio we wsi Miechowie Powiecie Mławskim zamieszkałą a dziś z pobytu niewiadomą baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Rysopis: lat 18, wzrost średni, twarzy okrągłej, włosy ciemne, usta średnie, oczy niebieskie.

Płock d. 29 Stycz. (10 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Lempicki.

(N. D. 844) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby na Jakóba Obrzesika wyrobnika, ostatnio z gminy Tyniec Powiatu Kaliskiego z pod zatrzymania zbiegłego, o pogwałceuie grobu obwinionego, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia pod silną strażą Sądowi tutejszemu odstawić rozporządziły; rysopis jego następujący: lat 36, katolik, urodzony w gminie Szląjku, w mieście Dejtuch Krawau, włosy blond, oczy niebieskie twarz pełna wzrost niski, krępy, znaki szczególne żadne, ubrany był w surdut i spodnie szare podarte.

Tyniec pod Kaliszem d. 1 (13) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 908) *Sąd Policji Prostej Okręgu Proszowickiego.*

Ma honor wezwać wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, o śledzenie a w razie ujęcia dostawienie Sądowi tutejszemu Tomasza Walczaka z Koniuszy, o znieważenie Świątyni Pańskiej obwinionego; rysopis jego następujący: wzrost dobry, oczy ciemne, włosy ciemne, twarz pociągła, usta mierne, nos średni, lat 39, znaki szczególne w mowie się zająka, ubrany po chłopsku.

Proszowice d. 19 (31) Stycznia 1863 r.

Podsędek, Kozierowski.

(N. D. 843) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Jana Nowakowskiego, lat 38 liczącego, poddanego pruskiego z Grabowa Wielkiego Księztwa Poznańskiego pochodzącego z aresztu miasta Kalisza zbiegłego, jako obwinionego o kradzież, uwagę zwracały a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawiły.

Tyniec pod Kaliszem d. 26 Stycz. (7 Lut.) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 938) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Mährenländer w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż $\frac{2}{5}$ losu pod Numerem 7569 *c c* z 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kollektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

Sekretarz Urzędu. J. K. Noiński.

(N. D. 939) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Wahrman w m. Lublinie, podając do wiadomości, iż $\frac{1}{5}$ losu pod N. 17576 lit. *b* z 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1863 r,

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.